Krapkowice: **PARKUJĄ NA PAMIĘĆ, SYPIĄ SIĘ MANDATY** · str. 5.	*Strzeleczki:* **KTO TŁUCZE SZKŁO NA DRODZE?** · str. 3.	*Krapkowice:* **KÓRNICA W OGNIU RYWALIZACJI** · str. 4.
Gogolin: **ŻEGNAJĄ SWOJEGO PROBOSZCZA** · str. 9.	*Walce:* **ROLNICY PYTAJĄ O PRZYSZŁOŚĆ SWOICH GOSPODARSTW** · str. 12.	*Zdzieszowice:* **400 METRÓW NOWEJ DROGI** · str. 14.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

18 sierpnia 2026 r. Nr 33 (1475)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

SUSZA ZABIERA PLONY

jest apel o stan klęski żywiołowej

Susza coraz mocniej uderza w opolskie gospodarstwa. Izba Rolnicza w Opolu bije na alarm i zwróciła się do premiera Donalda Tuska o podjęcie działań zmierzających do ogłoszenia stanu klęski żywiołowej. Sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda na lokalnych polach. Rolnicy z powiatu krapkowickiego potwierdzają, że susza mocno daje się we znaki i wskazują na jeszcze jeden poważny problem.



Jak wskazuje Izba Rolnicza w Opolu, w tym roku przez wiele dni utrzymywały się ekstremalnie wysokie temperatury, przekraczające miejscami 35–40 stopni Celsjusza. Długotrwały brak opadów doprowadził do przesuszenia gleby, zahamowania procesów wegetacyjnych, przedwczesnego zamierania roślin i strat w produkcji rolnej. Wśród najbardziej zagrożonych upraw Izba wymienia między innymi kukurydzę, zboża, rzepak, ziemniaki, buraki cukrowe, warzywa, owoce oraz rośliny pastewne.

Dokończenie na str. 13.

9 771505 486071 33

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 24.08.2026 r.

Ewakuowali kierowcę i pasażerkę chwilę przed wybuchem ognia

W czwartek 13 sierpnia funkcjonariusze krapkowickiej drogówki patrolowali odcinek Drogi Krajowej nr 45. Na wysokości miejscowości Rogów Opolski ich uwagę przykuł osobowy Citroen - z pojazdu wydobywały się kłęby dymu, a po chwili pojawił się ogień.

Sposób jazdy kierującego wskazywał jednak, że zupełnie nie zdaje on sobie sprawy z tego, że jego samochód się pali.

Policjanci natychmiast ruszyli za płonącym autem, używając sygnałów uprzywilejowania, by zmusić kierowcę do zatrzymania się na poboczu. Zaraz po zatrzymaniu Citroena funkcjonariusze sprawnie pomogli bezpiecznie opuścić płonący pojazd 62-letniemu kierowcy oraz jego 87-letniej pasażerce. Zaledwie chwilę po ewakuacji ogień całkowicie rozprzestrzenił się na cały samochód, który ostatecznie spłonął doszczętnie.

Na czas prowadzenia akcji gaśniczej i usuwania skutków zdarzenia droga krajowa nr 45 była całkowicie nieprzejezdna. Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji policjantów nikomu nic się nie stało.



(mim), fot. (KPP Krapkowice)













eprasa.pl 6655a98262

9 nietrzeźwych kierowców straciło prawa jazdy

W poniedziałek 17 sierpnia na terenie powiatu krapkowickiego przeprowadzono akcję „Trzeźwy Poranek". Funkcjonariusze w godzinach porannych skontrolowali blisko 2900 pojazdów. Niestety, mimo apeli i regularnych kontroli, wciąż zdarzają się kierowcy, którzy decydują się na jazdę po alkoholu.

Podczas działań policjanci zatrzymali łącznie 9 kierujących, którzy byli pod wpływem alkoholu. W pięciu przypadkach stwierdzono stan po użyciu alkoholu, natomiast czterech kierowców było w stanie nietrzeźwości. Wszystkim zatrzymanym odebrano prawa jazdy, a ich dalszy los zależy od postępowania sądowego.

Policja zapowiada kolejne kontrole i przypomina, że jazda pod wpływem alkoholu to nie tylko mandat i utrata prawa jazdy, ale przede wszystkim ogromne zagrożenie dla życia i zdrowia – zarówno samego kierowcy, jak i innych uczestników ruchu drogowego.

(mim)

Kolejni piraci drogowi w powiecie

W ubiegłym tygodniu krapkowiccy policjanci zatrzymali czterech piratów drogowych, którzy w sposób rażący łamali przepisy ruchu drogowego. Wśród nich rekordzista - 36-letni kierowca BMW, który pędził aż 201 km/h na drodze, gdzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h.

Pierwsze zatrzymanie miało miejsce w czwartek 13 sierpnia o godzinie 18.40 na drodze krajowej 45. 36-letni kierowca BMW przekroczył dozwoloną prędkość o 131 km/h (201/70 poza obszarem zabudowanym). Mężczyzna stracił prawo jazdy, został ukarany mandatem w wysokości 2 500 złotych oraz otrzymał 15 punktów karnych.

Kolejne dwa zatrzymania miały miejsce 15 sierpnia. O godzinie 10.15 na DK 45 zatrzymano 36-letniego kierowcę BMW, który jechał 142 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Mężczyzna stracił prawo jazdy, otrzymał mandat w wysokości 1 500 złotych i 13 punktów karnych.

Nieco ponad godzinę później, o 11.40 w Łowkowicach, policjanci zatrzymali 43-letniego motocyklistę jadącego Aprillą, który pędził 159 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. W tym przypadku była to recydywa, co oznacza surowszą karę – 4 000 złotych mandatu i 14 punktów karnych. Motocyklista również stracił prawo jazdy.

Ostatnie zatrzymanie miało miejsce 16 sierpnia o godzinie 11.00 na drodze wojewódzkiej 416. 42-letni kierowca Volkswagena przekroczył prędkość o 55 km/h (145/90 poza obszarem zabudowanym). Ukarano go mandatem w wysokości 1 500 złotych, 13 punktami karnymi oraz zatrzymano mu prawo jazdy.



36-letni kierowca BMW, który pędził aż 201 km/h na drodze, gdzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h.

(mim), fot. (KPP Krapkowice)

Dziurawy wydech i wystające druty

Krapkowiccy policjanci zatrzymali do kontroli 20-letniego kierowcę BMW, którego pojazd nie nadawał się do jazdy z powodu skrajnie zużytych opon i uszkodzonego układu wydechowego. Mężczyzna stracił dowód rejestracyjny, otrzymał zakaz dalszej jazdy oraz mandat w wysokości 2 000 złotych.

Podczas patrolu ulic miasta funkcjonariusze zwrócili uwagę na BMW prowadzone przez 20-letniego mieszkańca Gogolina. Kontrola techniczna wykazała szereg nieprawidłowości.

Opony w pojeździe były w stanie krytycznym. Na krawędziach bieżnik był zdarty, a z ogumienia wystawały metalowe druty osnowy. Dodatkowo układ wydechowy samochodu był dziurawy.

Stan techniczny auta dyskwalifikował je z bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. Policjanci nałożyli na kierowcę mandat w wysokości 2 000 złotych. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu i wydali zakaz dalszej jazdy.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Na 20-latka nałożony został mandat karny w wysokości 2 000 złotych.



Ponad 40 interwencji

W środę 12 sierpnia krapkowiccy policjanci ruchu drogowego przeprowadzili działania ukierunkowane na bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów oraz użytkowników hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego. Funkcjonariusze od świtu do późnych godzin wieczornych patrolowali przejścia dla pieszych, skrzyżowania i drogi rowerowe, zwracając szczególną uwagę na zachowania wobec niechronionych uczestników ruchu.



Najczęstszym przewinieniem kierowców było przekraczanie prędkości w rejonie przejść dla pieszych.

Łącznie policjanci interweniowali ponad 40 razy. Ujawnili 27 wykroczeń popełnionych przez kierujących pojazdami, 4 wykroczenia pieszych, 9 rowerzystów oraz 2 wykroczenia popełnione przez kierujących hulajnogą elektryczną. Najczęstszym przewinieniem kierowców było przekraczanie prędkości w rejonie przejść dla pieszych. Rowerzyści z kolei nagminnie nie stosowali się do zakazu jazdy po przejściach dla pieszych i chodnikach – ten sam błąd popełnili dwaj kierujący hulajnogami.

Za popełnione wykroczenia funkcjonariusze nałożyli 17 mandatów karnych oraz 25 pouczeń. Akcja pokazała, że choć świadomość przepisów rośnie, wciąż wielu uczestników ruchu potrzebuje przypomnienia o zasadach bezpieczeństwa. Policja zapowiada kolejne tego typu kontrole.

(mim), fot. (KPP Krapkowice)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70



Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska,
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982,
e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Medialna „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 6655a98262

Głos czytelnika...

Kto tłucze szkło na drodze?

W Nowym Młynie pojawił się niebezpieczny problem. Na drodze, na zakręcie pomiędzy Komornikami a Steblowem, regularnie pojawia się duża ilość potłuczonego szkła, które stwarza poważne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu - zarówno kierowców, rowerzystów, jak i pieszych.

Do „Tygodnika Krapkowickiego” zgłosiła się mieszkanka wioski (dane do wiadomości redakcji), która zwraca uwagę, że sytuacja niestety się powtarza. Po raz pierwszy szkło pojawiło się w tym samym miejscu kilka tygodni temu, a zgłoszenie zostało przekazane odpowiednim służbom, które uprzątnęły niebezpieczne odłamki. Niestety, problem powrócił.

– Wszystko wskazuje na to, że ktoś robi to celowo, ponieważ sytuacja powtarza się w tym samym miejscu – mówi interweniująca.

Potłuczone szkło na zakręcie to ogromne ryzyko dla opon pojazdów. Może doprowadzić do ich uszkodzenia, a w skrajnych przypadkach – do groźnych zdarzeń drogowych. Szczególnie narażeni są rowerzyści, których cienkie opony są bardziej podatne na przebicia. Ponadto piesi, zwłaszcza dzieci i osoby starsze, mogą łatwo stracić równowagę na śliskich odłamkach.



Potłuczone szkło na zakręcie to ogromne ryzyko dla opon pojazdów.

Mieszkanka apeluje o częstsze kontrole tego miejsca oraz o podjęcie działań, które pomogą zidentyfikować i ukarać sprawcę lub sprawców, którzy regularnie rozrzucają szkło na drodze. Do czasu wyjaśnienia sprawy kierowcy, rowerzyści i piesi powinni zachować szczególną ostrożność w tym rejonie.

wysł. (mim), fot. czytelnik

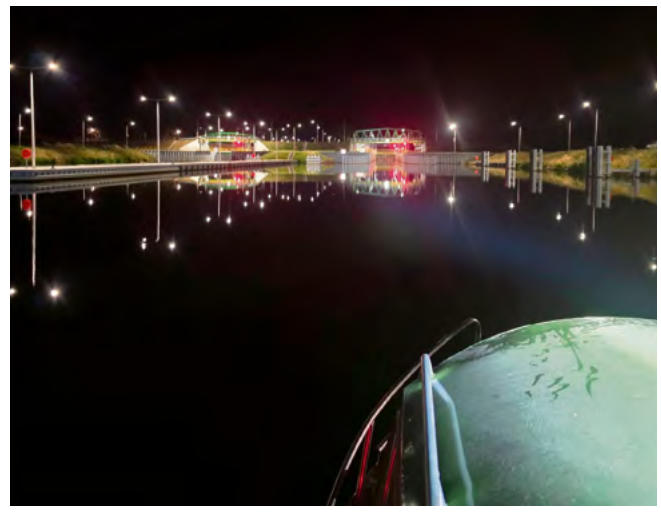
Rybackie służby nie odpuszczają mandatów

W sobotę 15 sierpnia na Odrze na terenie powiatu krapkowickiego odbyła się wspólna akcja kontrolna przeprowadzona przez Społeczną Straż Rybacką, PZW w Opolu oraz Powiatową Straż Rybacką, przy wykorzystaniu łodzi. Działania miały na celu sprawdzenie przestrzegania przepisów dotyczących rybactwa oraz zasad amatorskiego połowu ryb.

Niestety, kontrole przyniosły niepożądane efekty. Na odcinku rzeki od śluzy Krapkowice do śluzy Krępa ujawniono przypadki łamania obowiązujących przepisów. Łączna kwota nałożonych mandatów wyniosła 1 600 złotych.

– Przypominamy wszystkim wędkarzom o konieczności przestrzegania obowiązujących przepisów – mówi Łukasz Olbrich z Powiatowej Straży Rybackiej w Krapkowicach. – Woda jest naszym wspólnym dobrem, a odpowiedzialne zachowanie każdego z nas pozwala chronić rybostan, przyrodę i bezpieczeństwo nad wodą.

Służby przypominają również o zasadach bezpieczeństwa dla osób łowiących z łodzi i pontonów. Podczas korzystania z rzeki należy bezwzględnie przestrzegać przepisów żeglugowych – nie wolno blokować szlaku żeglownego ani cumować w sposób, który stwarza zagrożenie lub utrudnia poruszanie się innym użytkownikom.



Służby przypominają o zasadach bezpieczeństwa dla osób łowiących z łodzi i pontonów.

Jak zapowiadają strażnicy, tego typu kontrole będą kontynuowane, nie tylko we współpracy z Powiatową Strażą Rybacką, ale również z innymi służbami. Wędkarze powinni więc liczyć się z kolejnymi kontrolami i pamiętać, że przepisy obowiązują wszystkich.

(mim), fot. Powiatowa Straż Rybacka w Krapkowicach









eprasa.pl 6655a98262

Kórnica w ogniu rywalizacji

Nie trzeba było przebiec maratonu, żeby na mecie wyglądać, jakby za zawodnikiem było kilka kilometrów. 33 osoby założyły ciężkie ubrania bojowe, chwyciły za hełmy i stanęły na starcie FIRE RUN 2026. Najszybszy okazał się Artur Kern z OSP Strzeleczki, który pokonał 200-metrowy tor w zaledwie 1 minutę i 57 sekund.

Kórnica w niedzielę, 16 sierpnia, znów żyła strażackimi emocjami. Tegoroczny FIRE FEST był jednak czymś więcej niż festynem. Wydarzenie, które wcześniej kojarzyło się przede wszystkim z wielkim Konwojem Charytatywnym, zmieniło formułę, ale – jak podkreślali organizatorzy – nie zmieniło najważniejszego celu: pomocy dzieciom.



Kórnica znów żyła strażackimi emocjami.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów dnia był FIRE RUN – strażacki bieg, w którym zawodnicy musieli zmierzyć się nie tylko z czasem, ale przede wszystkim z własnymi możliwościami.

200 metrów, które potrafiło dać w kość

Tor miał zaledwie 200 metrów, ale sześć przygotowanych stref przeszkód sprawiło, że nie był to zwykły bieg. Do tego dochodził pełny strój bojowy: kurtka, spodnie, buty i hełm. Każdy dodatkowy kilogram był odczuwalny przy kolejnych przeszkodach.

Na starcie pojawiło się 31 zawodników z 16 jednostek OSP. Co ważne, w FIRE RUN mogli wystartować także ci, którzy nie są strażakami. Dostawali mundur i mierzyli się z dokładnie takim samym torem jak druhowie. Najmłodszy zawodnik miał 18 lat, najstarszy 49. Wśród startujących były również kobiety. Rywalizowały w tej samej klasyfikacji co mężczyźni.

Strażak kontra... cywil

Na trasie nie liczyło się, czy ktoś od lat jeździ do akcji, czy po raz pierwszy założył ubranie bojowe. Każdy miał ten sam tor, te same przeszkody i ten sam stoper. Najlepszy czas całego FIRE RUN uzyskał Artur Kern z OSP Strzeleczki. 1 minuta i 57 sekund wystarczyły, by wygrać tegoroczną rywalizację.

Drugie miejsce zajął Michał Suffner z OSP Wróblin z czasem 2:08. Trzeci był Wojciech Kubiec z OSP Morawiec z OSP Pokrzywnica – 2:22, a także Sebastian Osiewacz z OSP Ligota Bielska – 2:23. W czołówce znalazł się także zawodnik nieORW Koźle, który ukończył bieg w 2:21. Bardzo blisko podium był również Sebastian Steblowa, Łambinowic, Przyszowic, Rozkochowa, Ligoty Bielskiej, Wróblina, Koźla czy Strzeleczek.

generalnej i jednocześnie najlepszy wynik spośród zawodników startujących prywatnie. Wśród kobiet najlepszy czas uzyskała Małgorzata Liśkiewicz z OSP Jasienica Dolna – 2:47. W zawodach wystartowali również druhowie m.in. z Walec, Pokrzywnicy, zrzeszony w OSP. Adam Józef uzyskał czas 2:30, co dało mu szóste miejsce w klasyfikacji



Bohaterami tegorocznej zbiórki są Michael Panusch, Pawełek Ryczyrz oraz Zosia Greń i Zosia Klik.

Nie tylko sport. Każdy start miał drugi cel

Tegoroczny FIRE FEST zastąpił dotychczasową formę Konwoju Charytatywnego, ale pieniądze nadal zbierano dla dzieci potrzebujących kosztownej rehabilitacji i leczenia.

Bohaterami tegorocznej zbiórki są Michael Panusch, Pawełek Ryczyrz oraz Zosia Greń i Zosia Klik. Dlatego podczas imprezy podkreślano, że każdy zakupiony posiłek, napój czy atrakcja wspiera zbiórkę. Organizatorzy przygotowali nawet prosty przelicznik: 20 zł może pokryć godzinę zajęć logopedycznych, 50 zł – dzień rehabilitacji Michaela, a 100 zł może pomóc Pawełkowi w dotarciu na turnus.

Po biegu przyszedł czas na świętowanie

Po sportowej części wydarzenia nie zabrakło kolejnych atrakcji.

Jednym z ważniejszych momentów było uroczyste poświęcenie nowego samochodu, który trafił do OSP Kórnica dzięki współpracy z przyjaciółmi z niemieckiego Nesslbach. Wóz otrzymał imię „Simon”, na cześć księdza Richarda Simona, który od lat angażuje się w budowanie relacji między społecznościami.

Były także wyzwania, w tym LEMON CHALLENGE dla Poli, podczas którego uczestnicy mierzyli się z kubkiem świeżo wyciśniętego soku z cytryny. Potem było jeszcze jedno wyzwanie – pompkowe zainicjowane przez OSP Łambinowice, które ma zachęcić do wstępowania w szeregi braci strażackiej.



Wóz otrzymał imię „Simon”, na cześć księdza Richarda Simona, który od lat angażuje się w budowanie relacji między społecznościami.

Później scenę przejął Mejors Brass Band, a wieczorem publiczność bawiła się przy występie Pana Babci i zespołu Antyki. Dzień zakończyła zabawa taneczna z DJ-em Papcio i DJ-em Clip.Wydarzenie Prowadziła nasza redakcyjna koleżanka Dominika Bassek z Lucjanem Lubaszką z OSP Gogolin.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dl), fot. (laba)



Na trasie nie liczyło się, czy ktoś od lat jeździ do akcji, czy po raz pierwszy założył ubranie bojowe.

OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:
- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:
- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole



eprasa.pl 6655a98262

Parkują na pamięć, sypią się mandaty

Na ulicy Opolskiej w Krapkowicach Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu wprowadził niedawno drogę pieszo-rowerową, oznaczając ją znakami pionowymi i poziomymi. Część kierowców nie przestrzega nowych zasad, co skutkuje kontrolami ze strony straży miejskiej i policji.

W ostatnim okresie na ul. Opolskiej w Krapkowicach dokonano zmian w organizacji ruchu drogowego. Polegają one na wydzieleniu drogi przeznaczonej dla pieszych i rowerzystów. Za oznakowanie odpowiadał Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu, który umieścił w tym celu odpowiednie znaki drogowe – zarówno pionowe, jak i poziome.

Wielu kierowców dostosowało się do nowego sposobu poruszania się w tym rejonie. Zdaniem służb miejskich, niektórzy kierujący nadal zatrzymują pojazdy na nowo wyznaczonej drodze pieszo-rowerowej. Przyczyną takiego zachowania może być przyzwyczajenie do poprzedniego układu jezdni lub kierowanie się utrwalonym w pamięci schematem jazdy.



Funkcjonariusze stale prowadzą kontrole na ul. Opolskiej.

Zatrzymanie pojazdu na drodze pieszo-rowerowej stanowi wykroczenie. Za ten czyn przewidziano mandat karny w wysokości 100 złotych oraz jeden punkt karny. Funkcjonariusze Straży Miejskiej w Krapkowicach oraz policjanci stale prowadzą kontrole na ul. Opolskiej, zwracając szczególną uwagę na przestrzeganie przez kierowców nowych regulacji i oznakowań.

(matt)

Szybka reakcja strażników i czujność najbliższych

Dzięki zgłoszeniu z Niemiec i interwencji Straży Miejskiej w Krapkowicach starsza osoba mieszkająca samotnie przy ul. Wapiennej otrzymała pomoc medyczną. Funkcjonariusz powiadomił służby ratunkowe i udał się na miejsce.

29 lipca do Straży Miejskiej w Krapkowicach zgłosiła się kobieta, która oświadczyła, że dzwoni z terytorium Niemiec z prośbą o pomoc. Jej starsza matka, mieszkająca sama na ul. Wapiennej w Krapkowicach, mająca problemy ze zdrowiem, prawdopodobnie mogła mieć zawał serca.

Funkcjonariusz, który odebrał zgłoszenie, niezwłocznie powiadomił o tym fakcie odpowiednie służby ratunkowe, po czym udał się na miejsce. Zastał starszą osobę, którą przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Kobieta po zaopatrzeniu trafiła do szpitala.



Dzięki szybkiej interwencji służb starszej kobiecie udzielono niezbędnej pomocy.

Straż Miejska zaapelowała o czujność sąsiedzką i zainteresowanie osobami starszymi, mieszkającymi w bliskim otoczeniu. Telefon lub wizyta może pomóc w uratowaniu zdrowia lub życia.

(matt)

Głos czytelnika...

Młodzież brudzi na skateparku

Do naszej redakcji zgłosiła się mieszkanka Otmętu, która zwraca uwagę na problem z utrzymaniem czystości na skateparku na Placu Eichendorffa. Jak relacjonuje, miejsce to regularnie jest zaśmiecane, co uniemożliwia bezpieczne korzystanie z niego.

Czytelniczka podaje, że porozrzucane plastikowe opakowania, puszki i walające się odłamki szkła to nierzadki widok, który zniechęca do odwiedzania tego miejsca.

- Często mijam ten skatepark i za każdym razem zastaję to samo – mówi interweniująca (dane do wiadomości redakcji). – Brud uniemożliwia bezpieczne korzystanie z obiektu.

Mieszkanka podkreśla, że skatepark jest sprzątany przez ekipę porządkową, która dba o czystość. Problem w tym, że grupa nastolatków, którą wielokrotnie widziała w tym miejscu, zostawia po sobie śmieci, nie racząc ich wyrzucić do kosza. Ponadto, zajmują miejsce na rampach, co uniemożliwia innym skorzystanie z nich.

– Nie chcę wykluczać nikogo z tego miejsca, gdyż skatepark jest miejscem publicznym i każdy ma prawo z niego korzystać – dodaje interweniująca. – Jednakże warto rozważyć, czy nie przydałyby się częstsze kontrole oraz zdecydowana reakcja na łamanie zasad.



Skatepark jest sprzątany przez ekipę porządkową, która dba o czystość. Problem w tym, że grupa nastolatków, którą wielokrotnie widziała w tym miejscu, zostawia po sobie śmieci, nie racząc ich wyrzucić do kosza.

Sama mieszkanka podkreśla, że samo sprzątanie nie rozwiąże problemu, jeśli kilka osób nadal będzie traktować to miejsce jak wysypisko, w którym można robić wszystko bez konsekwencji. Apeluje o częstsze patrole straży miejskiej lub policji oraz o wyciąganie konsekwencji wobec osób notorycznie zaśmiecających teren.

wysł. (mim)

Koniec z popękanymi schodami

Niszczejące schody przy moście drogowym w Krapkowicach wreszcie przechodzą gruntowną modernizację. Chodzi o ciąg pieszy prowadzący od ul. Głowackiego w kierunku ul. Przybrzeżnej.

O potrzebie remontu tego miejsca od dawna mówili zarówno mieszkańcy, jak i miejscy radni. Problem był również znany krapkowickiemu magistratowi.

– Schody te zdecydowanie wymagały poprawy i naprawy – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Krapkowickim" wiceburmistrz Krapkowic Arnold Joszko.

Prace rozpoczęły się z początkiem tygodnia. Ich głównym celem jest poprawa bezpieczeństwa pieszych korzystających z tego przejścia.

– Głównym celem jest poprawa bezpieczeństwa pieszych. Po remoncie schody będą przyjazne dla nich szczególnie zimą, podczas mrozów – podkreśla zastępca burmistrza.

Zakres robót obejmuje m.in. skucie i usunięcie starej, popękanej kamiennej powierzchni stopni. Wykonawca zajmie się także tynkowaniem ścian pionowych wzdłuż schodów. Następnie na powierzchni zostanie wykonana nowa struktura wykończeniowa z mieszanki żywicznej.



Remont schodów przy moście drogowym w Krapkowicach ma zakończyć się do końca wakacji.

- Remont ma zostać zakończony do końca wakacji. Koszt inwestycji wyniesie około 33 tys. zł. - dodaje Arnold Joszko.

Modernizacja ma przede wszystkim poprawić komfort i bezpieczeństwo pieszych. Szczególne znaczenie będzie miała w okresie jesienno-zimowym, kiedy dotychczasowa, zniszczona nawierzchnia schodów stanowiła dodatkowe utrudnienie dla użytkowników.

Dawid Laskowski

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

eprasa.pl 6655a98262

Ponad pół miliona złotych dla sołectw na 2027 rok

Mieszkańcy sołectw gminy Krapkowice będą mieli w 2027 roku do dyspozycji łącznie 524 010,46 zł w ramach Funduszu Sołeckiego. To o ponad 38 proc. więcej niż w 2025 roku, kiedy na realizację zadań w ramach funduszu przeznaczono 379 005,33 zł.



Ponad 524 tys. zł trafi w 2027 roku do sołectw w ramach Funduszu Sołeckiego.

Środki te pozwalają mieszkańcom poszczególnych miejscowości współdecydować o tym, jakie przedsięwzięcia są dla nich najważniejsze. Fundusz wykorzystywany jest m.in. na remonty i modernizację obiektów wiejskich, zagospodarowanie terenów zielonych, poprawę estetyki miejscowości oraz rozwój i doposażenie przestrzeni służących mieszkańcom.

Dzięki tym środkom realizowane są także lokalne inwestycje, które często wspierane są finansowo środkami Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej. W bieżącym roku wartość takich inwestycji przekracza 52 tys. zł, z czego 28 tys. zł to dofinansowanie z budżetu województwa opolskiego.

Dobrze wykorzystane środki pozwalają na częściowy zwrot poniesionych wydatków, dzięki czemu w kolejnych latach część pieniędzy wraca do gminnej kasy.

Na początku roku burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura wystąpił do wojewody opolskiego o przyznanie dotacji celowej, stanowiącej zwrot 40 proc. wydatków Funduszu Sołeckiego za 2025 rok. Środki te zostały gminie Krapkowice przyznane – ich wysokość wyniosła 150 855,13 zł.

W 2027 roku środki w ramach Funduszu Sołeckiego będą do dyspozycji wszystkich jedenastu sołectw gminy Krapkowice:

Borek otrzyma 20 887,18 zł,

Dąbrówka Górna 67 815,51 zł,

Gwoździce 41 570,91 zł,

Kórnica 57 100,66 zł,

Nowy Dwór Prudnicki 22 650,38 zł,

Pietna 39 672,08 zł,

Rogów Opolski 54 862,75 zł,

Steblów 67 815,51 zł,

Ściborowice 37 908,87 zł,

Żużela 45 911,10 zł,

Żywocice 67 815,51 zł.

(ks)





eprasa.pl 6655a98262

Rycerskie czasy wracają

Czy średniowiecze może być czymś więcej niż tylko lekcją historii z podręcznika? W Krapkowicach odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak. A to za sprawą grupy, która średniowiecze poznaje poprzez praktykę. Zbrojna Karawana Kupiecka odtwarza realia XII i XIII wieku. Efekty swojej pracy rekonstruktorzy pokażą podczas II Jarmarku Średniowiecznego, który odbędzie się 29 sierpnia.

Zbrojna Karawana Kupiecka to grupa rekonstrukcji historycznej działająca w Krapkowicach i okolicach. Jej członkowie odtwarzają realia XII i XIII wieku, starając się nie tylko pokazać wygląd dawnych wojowników i mieszkańców, ale przede wszystkim poznać ich codzienne życie, umiejętności i kulturę. W ramach swojej działalności grupa zajmuje się dawnymi rzemiosłami, łucznictwem i fechtunkiem. Przygotowuje również pokazy i inscenizacje oraz uczestniczy w wydarzeniach historycznych w regionie.

– Chcemy pokazywać historię w sposób, który angażuje ludzi. Można przeczytać o średniowiecznym wojowniku w książce, ale zupełnie inaczej odbiera się historię, kiedy można zobaczyć jego wyposażenie z bliska, spróbować strzelania z łuku czy nauczyć się podstaw dawnego rzemiosła – mówi Mariusz Zieliński, założyciel grupy.



Zbrojna Karawana Kupiecka podczas treningu - zajęcia odbywają się w każdy czwartek w Krapkowicach.

W tym roku Zbrojna Karawana rozpoczęła również organizację cotygodniowych, otwartych warsztatów. Odbywają się one w każdy czwartek o godz. 18.00 w hali widowiskowo-sportowej im. W. Piechoty przy ul. Kilińskiego w Krapkowicach. Spotkania są skierowane zarówno do osób, które od dawna interesują się średniowieczem, jak i tych, którzy dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z tym hobby. Nie trzeba posiadać własnego sprzętu ani wcześniejszego doświadczenia. Najważniejsze są chęci i zainteresowanie historią.

- Regularne spotkania pozwalają nie tylko zdobywać nowe umiejętności, ale również poznać innych ludzi o podobnych zainteresowaniach, wspólnie trenować i przygotowywać się do przyszłych pokazów oraz wydarzeń. – tłumaczy Mariusz Zieliński.

Warsztaty odbywają się w ramach projektu „Przestrzeń Żywej Historii w Krapkowicach", dofinansowanego ze środków gminy Krapkowice.

Jedną z okazji do bliższego poznania rekonstrukcji będzie II Jarmark Średniowieczny. To jedno z najważniejszych wydarzeń organizowanych przez grupę w tym roku. Jarmark odbędzie się 29 sierpnia na błoniach nieopodal krapkowickiego zamku przy ul. Przybrzeżnej. Początek zaplanowano na godz. 11.00. W programie znalazły się walki rycerskie, inscenizacja bitwy, pokaz jazdy konnej oraz pokaz ognia. Organizatorzy przygotowali także atrakcje dla publiczności: walki na broń bezpieczną, warsztaty strzeleckie i rękodzielnicze oraz średniowieczne gry. Kontakt z rycerzami, dawnymi strojami, uzbrojeniem czy podziwianie pokazów walk często staje się początkiem większego zainteresowania historią. Zbrojna Karawana chce ten pierwszy krok ułatwić, dając możliwość przejścia od oglądania do aktywnego uczestnictwa.



Rycerskie walki to część działalności rekonstruktorów.

- Rekonstrukcja daje możliwość rozwijania wielu umiejętności, ale przede wszystkim pozwala działać razem. To połączenie historii, sportu, rzemiosła i dobrej atmosfery. Serdecznie wszystkich zapraszamy – dodaje Mariusz Zieliński.

II Jarmark Średniowieczny został objęty honorowym patronatem Marszałka Województwa Opolskiego. Organizację wspiera gmina Krapkowice, a patronat medialny nad działaniami Zbrojnej Karawany Kupieckiej objął „Tygodnik Krapkowicki".

Dawid Laskowski, fot. Zbrojna Karawana Kupiecka, (dl)







eprasa.pl 6655a98262

Nowe zadaszenie już służy mieszkańcom

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionek, dzięki grantowi z Fundacji „Górażdże - Aktywni w Regionie”, wymieniło zniszczoną plandekę na zadaszeniu kapliczki. Prace zostały wykonane przez członków stowarzyszenia wspólnie z mieszkańcami, którzy własnoręcznie zamontowali nową konstrukcję.

W tegorocznej edycji programu grantowego wpłynęły 123 wnioski. Zarząd fundacji wybrał 38 inicjatyw na łączną kwotę 200 tysięcy złotych, przyznając granty od 1 000 do 14 500 złotych. Wniosek z Kamionka został pozytywnie oceniony i otrzymał dofinansowanie w wysokości 5 000 złotych. Inicjatywa, zgłoszona w obszarze wspierania rozwoju społeczności lokalnej i zagospodarowania przestrzeni publicznej, nosiła tytuł „Pod wspólnym dachem – integracja międzypokoleniowa”.

Nowe zadaszenie już spełnia swoją rolę. Pierwszym spotkaniem, które odbyło się pod odnowioną kapliczką, była wizytacja biskupa w Kamionku oraz uroczystość Bożego Ciała, organizowana w miejscowości co pięć lat. Mieszkańcy i goście chętnie korzystają z odnowionej przestrzeni, która stała się jeszcze bardziej funkcjonalna i estetyczna.



Mieszkańcy Kamionka dbają o swoją miejscowość.

Przedstawiciele stowarzyszenia podkreślają, że dofinansowanie pomogło zwiększyć atrakcyjność zadania, a frekwencja podczas organizowanych wydarzeń świadczy o tym, że mieszkańcom zależy na wspólnych spotkaniach i dbaniu o lokalne dziedzictwo.

(mim), fot. sołectwo Kamionek

Gogolin i Jablunkov znów razem

W sobotę 8 sierpnia miłośnicy aktywnego wypoczynku z gminy Gogolin oraz czeskiego miasta partnerskiego Jablunkov spotkali się na wspólnym spływie kajakowym rzeką Osobłogą.

Trasa z Komornik do Żywocic była nie tylko okazją do uprawiania sportu, ale także do podziwiania okolicy z zupełnie innej perspektywy – z poziomu wody.

Po kilku godzinach kajakowej przygody uczestnicy dopłynęli do Osady Steblów, gdzie czekało na nich ognisko. W ciepłej, sąsiedzkiej atmosferze można było spokojnie podzielić się wrażeniami ze spływu, wymienić spostrzeżenia i po prostu odpocząć po wysiłku. Na stołach nie zabrakło domowych przetworów i wypieków, które idealnie dopełniły wspólne popołudnie.

Takie spotkania to najlepsza okazja, by pobyć razem, lepiej się poznać i po prostu dobrze spędzić czas. Tym bardziej cieszy fakt, że mogliśmy zrobić to wspólnie z mieszkańcami Jablunkova, z którymi od lat łączą nas partnerskie relacje.

(mim), fot. gmina Gogolin



Takie spotkania to najlepsza okazja, by pobyć razem, lepiej się poznać i po prostu dobrze spędzić czas.

Bezpieczeństwo druhów na pierwszym miejscu

Ochotnicza Straż Pożarna w Odrowążu otrzymała grant w wysokości 5 tysięcy złotych z Fundacji Górażdże „Aktywni w regionie” na realizację projektu „Aktywni i bezpieczni - OSP Odrowąż dla społeczności”. Dzięki pozyskanym środkom oraz wkładowi własnemu jednostki zakupiono trzy nowe hełmy techniczne, które zostały już włączone do wyposażenia strażaków.

Nowy sprzęt będzie wykorzystywany podczas działań ratowniczych, ćwiczeń oraz pokazów organizowanych dla lokalnej społeczności. Jak podkreślają druhowie, hełmy techniczne to kluczowy element wyposażenia ochronnego, który znacząco wpływa na bezpieczeństwo podczas różnorodnych interwencji.

– Nowe wyposażenie zwiększy bezpieczeństwo naszych strażaków i poprawi ich komfort podczas realizacji zadań – podsumowują strażacy z OSP Odrowąż.

Grant z Fundacji Górażdże „Aktywni w regionie” to kolejny przykład udanej współpracy samorządu, organizacji pozarządowych i lokalnych jednostek ochotniczych straży pożarnych, które wspólnie dbają o bezpieczeństwo mieszkańców.



Nowy sprzęt będzie wykorzystywany podczas działań ratowniczych, ćwiczeń oraz pokazów organizowanych dla lokalnej społeczności.

OSP Odrowąż dziękuje fundacji za wsparcie.

(mim), fot. (OSP Odrowąż)

Czerwony kontener w nowej lokalizacji

Mieszkańcy Gogolina mają teraz wygodniejszy dostęp do punktu zbiórki małych elektroodpadów. Czerwony kontener, który dotychczas stał przy Hali Sportowej im. B. i Z. Blautów, został przeniesiony na duży parking przy ulicy Nowej.

Jak tłumaczą przedstawiciele urzędu, nowa lokalizacja umożliwia wygodny dojazd i zatrzymanie się bezpośrednio przy pojemniku, co ułatwia oddawanie zużytego sprzętu.

– Dzięki temu dostęp do kontenera jest łatwiejszy i wygodniejszy, również dla osób, które chcą podjechać samochodem bezpośrednio pod pojemnik – mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.

Do czerwonych pojemników można wrzucać małe elektroodpady, takie jak telefony, komputery i urządzenia peryferyjne, elektronarzędzia, małe AGD, gry elektroniczne, aparaty fotograficzne i kamery, sprzęt audio oraz baterie. Nie wolno natomiast umieszczać w nich źródeł światła (tradycyjnych i LED, świetlówek), odpadów medycznych ani komunalnych. Te wymagają innych metod utylizacji.

Przypomnijmy, że czerwone kontenery na elektroodpady dostępne są także w innych miejscowościach gminy. W Malni pojemnik stoi przy szkole, a w Kamieniu Śląskim – na parkingu przy wejściu do przypałacowego parku. To lokalizacje dobrze widoczne i łatwo dostępne dla mieszkańców, którzy coraz chętniej korzystają z tej formy selektywnej zbiórki. Dzięki temu zużyty sprzęt trafia do recyklingu, a nie na wysypisko.



Nowa lokalizacja umożliwia wygodny dojazd i zatrzymanie się bezpośrednio przy pojemniku.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl 6655a98262

Zgromadzili się wokół św. Jacka

W Kamieniu Śląskim odbyły się tegoroczne metropolitalne uroczystości odpustowe ku czci świętego Jacka Odrowąża. Dwudniowe obchody, które zgromadziły pielgrzymów z całej metropolii, duchownych oraz mieszkańców, były czasem wspólnej modlitwy, refleksji, ale radosnego świętowania.

Obchody rozpoczęły się w sobotę 15 sierpnia mszą świętą z nieszporami pod przewodnictwem biskupa Pawła Stobrawy, odprawioną na placu przed sanktuarium. Wcześniej, o godzinie 17.00, zebranych zgromadził koncert Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Gogolina.

Centralnym punktem uroczystości była niedziela 16 sierpnia. Już od wczesnych godzin porannych w parku przy sanktuarium gromadzili się pielgrzymi, by wspólnie się modlić. O godzinie 9.00 odbyła się okazja do sakramentu pokuty, a o 10.00 modlitwa wprowadzająca w uroczystość odpustową.

Godzinę później rozpoczęła się uroczysta suma odpustowa pod przewodnictwem biskupa Waldemara Musioła, po której odbyła się procesja teoforyczna. W homilii biskup Musioł podkreślał, że powołanie to nie tylko osobista sprawa każdego chrześcijanina, ale także zdolność do przekraczania własnych granic z myślą o innych.



Centralnym punktem uroczystości była niedziela 16 sierpnia.

– Powołanie to umiejętność spoglądania dalej niż na końcówkę swojego nosa, to zdolność do przekraczania granic własnego komfortu z myślą o komforcie innych – mówił biskup pomocniczy diecezji opolskiej.

Po Mszy świętej biskup opolski Andrzej Czaja podziękował organizatorom i uczestnikom, zwracając uwagę na misyjny wymiar chrześcijańskiego powołania.



W uroczystościach udział wzięli także przedstawiciele lokalnych władz samorządowych.

– Każdy z nas ma być misjonarzem. Święty Jacek jest w realizacji tego wymiaru powołania niedościgłym wzorcem – podkreślił, zachęcając do przekazywania wiary słowem i życiem w rodzinach oraz najbliższym otoczeniu.

Na zakończenie niedzielnych uroczystości, o godzinie 15.00, odbyło się nabożeństwo eucharystyczne z procesją teoforyczną pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Czai. Wcześniej zebrani mogli wysłuchać występu Orkiestry Dętej Górażdże Cement S.A. Oprawę muzyczną mszy św. zapewnili Chór Canticum Novum pod dyrygenturą Krzysztofa Pytki oraz Orkiestra Dęta Heidelberg Materials pod batutą Zygfryda Maczurka.

W tegorocznych obchodach po raz pierwszy udział wzięli uczestnicy 11. Ogólnopolskiego Spotkania Imienników świętego Jacka Odrowąża, którzy przyjechali do Kamienia Śląskiego z Jarosławia w koszulkach z napisem „Wszystkie Jacki, to fajne chłopaki”.



Sumie odpustowej przewodniczył biskup Waldemar Musioł.

Metropolitalne obchody zakończyły się w poniedziałek 17 sierpnia mszą świętą dla pielgrzymów 50. Pieszej Pielgrzymki Opolskiej na Jasną Górę, sprawowaną o godzinie 17.00 pod przewodnictwem biskupa Waldemara Musioła.

W najbliższy weekend odbędą się jeszcze uroczystości odpustowe w kościele parafialnym w Kamieniu Śląskim. Suma odpustowa w intencji parafian i gości sprawowana będzie w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11.00. W ten sam weekend odbędzie się także tradycyjna biesiada u świętego Jacka, której program przewiduje biegi, zabawę taneczną, występy artystyczne oraz XVI Zawody w Rzucie Kamieniem.

(mim), fot. diecezja opolska, gmina Gogolin



Malnia żegna swojego proboszcza

Po 16 latach w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Malni zmienia się proboszcz. Ksiądz Hubert Sklorz, który był najdłużej urzędującym kapłanem w tej placówce, decyzją biskupa opolskiego powraca do Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu. Nowym proboszczem zostanie ksiądz Łukasz Libowski, dla którego będzie to pierwsza samodzielna placówka proboszczowska.

Ksiądz Hubert Sklorz przybył do Malni 24 sierpnia 2010 roku, zastępując księdza Mariana Obruśnika. Wcześniej przez 24 lata pełnił funkcję seminaryjnego ojca duchownego w opolskim seminarium. Od 2008 roku był diecezjalnym ojcem duchownym, a od 2013 roku dziekanem dekanatu Kamień Śląski. Od 2016 roku zasiadał także w radzie kapłańskiej diecezji opolskiej.

Przez 16 lat posługi w Malni ksiądz Hubert Sklorz zyskał uznanie wiernych swoją skromnością, pokorą i troską o ludzi. Nie był obojętny na problemy życia społecznego, chętnie służył radą i pomocą, a także angażował się w remonty i inwestycje parafialne. Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” wypowiadał się nie tylko na tematy lokalne, ale także jako głos doradczy w sprawach dotyczących życia Kościoła.

W sierpniu ksiądz Hubert żegna się ze swoimi parafianami – spotkał się z radą duszpasterską i ekonomiczną, ludźmi zaangażowanymi w życie parafii oraz z całą społecznością wiernych. Pożegnaniu towarzyszyły wzruszenia i podziękowania za lata wspólnej drogi.



Ksiądz Hubert Sklorz zyskał uznanie wiernych swoją skromnością, pokorą i troską o ludzi. Nie był obojętny na problemy życia społecznego - chętnie służył radą i pomocą.

Nowym proboszczem w Malni będzie ksiądz Łukasz Libowski, który święcenia kapłańskie przyjął w 2013 roku. Dotychczas był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz dyrektorem Diecezjalnego Radia Doxa. W latach 2013–2015 pełnił posługę wikariusza w parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu, a następnie podjął studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Księdzu Hubertowi Sklorzowi życzymy wielu sił w pełnieniu powierzonych mu funkcji diecezjalnych, a nowemu proboszczowi – księdzu Łukaszowi Libowskiemu – życzymy wytrwałości i owocnej posługi w jego pierwszej samodzielnej placówce.

(mim), fot. archiwum

eprasa.pl 6655a98262

Piana, zwyciężczynie „Mam Talent!” i kino pod gwiazdami

Setki mieszkańców bawiły się podczas Barw Lata 2026 w Strzeleczkach. Największe emocje wywołały pokaz Lizy Labunets i Diny - zwyciężczyń 17. edycji „Mam Talent!”, ogromna piana party oraz wieczorne kino plenerowe. Zobacz, co działo się podczas jednego z największych wakacyjnych wydarzeń w gminie Strzeleczki.

To było jedno z tych popołudni, kiedy w gminie Strzeleczki trudno było znaleźć kogoś siedzącego w domu. Rodziny z dziećmi, młodzież i seniorzy wypełnili teren Barw Lata, zamieniając go w kolorową przestrzeń pełną śmiechu, sztuki i wspólnej zabawy.

Organizatorzy postawili na prosty pomysł: stworzyć wydarzenie, na którym każdy – niezależnie od wieku – znajdzie coś dla siebie. I patrząc na kolejki do warsztatów oraz tłum pod sceną, ten plan zdecydowanie się udał.

34 młodych artystów pokazało gminę



Wydarzenie rozpoczęło się od wręczenia nagród uczestnikom V Pleneru Malarskiego.

Wydarzenie rozpoczęło się od wręczenia nagród uczestnikom V Pleneru Malarskiego. Przez kilka tygodni 34 dzieci i młodych artystów malowało trzy wyjątkowe miejsca gminy: pałac w Dobrej, konie w Strzeleczkach oraz kościół w Racławiczkach. Efekty ich pracy można było oglądać podczas specjalnej wystawy przygotowanej w czasie imprezy.

– Dziś nie wybieramy najpiękniejszego obrazu. Dziś oczami młodych artystów oglądamy naszą gminę na płótnie – mówi Marek Pietruszka burmistrz Strzeleczek.

Nagrody wręczyli burmistrz Marek Pietruszka, dyrektor GOK Anna Kuźnik oraz przedstawicielka Gminnej Biblioteki Publicznej Karolina Świerzy.

Dzieci odliczały do... wystrzału piany

Jeśli ktoś miał wątpliwości, która atrakcja była największym hitem najmłodszych, wystarczyło spojrzeć pod mostek przy domkach. Po chwili nad uczestnikami uniosła się ogromna chmura piany, a dzieci dosłownie zniknęły w białym puchu. Gdy piana zaczęła opadać, ruszył także wodny ślizg, który przez długi czas nie świecił pustkami.

Rodzice robili zdjęcia, a dzieci… nie przejmowały się mokrymi ubraniami. Tego dnia były one wręcz obowiązkowe.

Medal można było zdobyć bez rywalizacji

Barwy Lata nie ograniczyły się do sceny. Na uczestników czekały dziesiątki warsztatów i stanowisk: wianki z polnych kwiatów, malowanie kubków, obrazy na płótnie, piasek kinetyczny, łowienie kaczek, dmuchańce i sportowe wyzwania.

Największą motywacją okazała się jednak misja zdobycia tytułu Mistrza Wyzwania.

Dzieci zbierały pieczątki na specjalnych kartach, wykonując zadania na torach przeszkód, Kole Fortuny i warsztatach. Cztery pieczątki oznaczały jedno – pamiątkowy medal.

- U nas liczy się przede wszystkim dobra zabawa, a nie czas czy wynik - podkreśla Anna Kuźnik, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach.



Tłumy mieszkańców podczas Barw Lata w Strzeleczkach i pokaz Lizy oraz Diny.

Gwiazdy „Mam Talent” skradły serca publiczności

Kulminacyjnym momentem popołudnia był występ Lizy Labunets i Diny – zwyciężczyń 17. edycji programu „Mam Talent!”. Border collie Dina po raz kolejny udowodniła, dlaczego zachwyciła miliony widzów. Trudno było uwierzyć, że za perfekcyjnie wykonanym układem stoją tysiące godzin cierpliwych treningów i wyjątkowa więź między człowiekiem a psem.

Po pokazie Liza opowiedziała publiczności o początkach wspólnej przygody, codziennym życiu Diny i emocjach towarzyszących zwycięstwu w telewizyjnym talent show.

Najwięcej uśmiechu wywołało pytanie najmłodszych: czy po wygranej Dina dostała największego smaczka swojego życia? Odpowiedź wywołała salwy śmiechu, a później ustawiła się długa kolejka chętnych do wspólnych zdjęć z niezwykłym duetem.

- Z roku na rok przybywa uczestników. Cieszę się, że dzisiaj było tutaj tak dużo osób. Co ważne, nie byli to tylko mieszkańcy naszej gminy. Przyjechali również goście spoza gminy, a nawet spoza powiatu krapkowickiego. Słyszymy bardzo pochlebne opinie na temat tego wydarzenia - mówi Marek Pietruszka burmistrz Strzeleczek. - To także zasługa miejsca, w którym się spotykamy. Park nad stawem w Dobrej jest naprawdę wyjątkowy. Cieszę się, że udało mi się pozyskać środki na jego rewitalizację. Już wkrótce zostanie odnowiony i wierzę, że stanie się prawdziwą perełką gminy Strzeleczki – miejscem, które będzie przyciągało nie tylko mieszkańców, ale również osoby przyjezdne.

Kino pod gwiazdami na zakończenie

Gdy słońce zaczęło chować się za horyzontem, plac ponownie wypełnił się mieszkańcami. Finałem Barw Lata był plenerowy seans filmu „Wiki i jej sekret” – familijnej opowieści o przyjaźni, naturze i niezwykłej relacji dziewczynki z wilkiem.

To spokojne zakończenie dnia idealnie dopełniło wydarzenie, które pokazało, że wakacje w gminie Strzeleczki nie potrzebują wielkich scen ani fajerwerków. Wystarczą ludzie, dobry pomysł i miejsce, w którym całe pokolenia chcą spędzać czas razem.

Wydarzenie z charyzmą prowadziła nasza redakcyjna koleżanka Dominika Bassek.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dl), fot. (laba, dl)

Obóz w Dobrej zakończony

Za nami kilka dni pełnych nauki, wyzwań, świetnej zabawy i niezapomnianych wspomnień. W Dobrej zakończył się obóz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, który na stałe wpisał się już w letni kalendarz gminy Strzeleczki. Przez cały tydzień uczestnicy zdobywali nowe umiejętności, brali udział w szkoleniach, pokazach i licznych atrakcjach, które połączyły strażacką pasję z integracją i aktywnym wypoczynkiem.

Punktem kulminacyjnym obozu była olimpiada obozowa, podczas której cztery drużyny – niebieska, zielona, czerwona i żółta – rywalizowały w konkurencjach sprawdzających znajomość sprzętu strażackiego, musztrę oraz umiejętność współpracy. Po emocjonujących zmaganiach najlepsza okazała się drużyna żółta, przed zieloną i czerwoną. Czwarte miejsce zajęła drużyna niebieska.

– Wielkie brawa dla wszystkich uczestników – podkreśla burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. – Każdy dał z siebie wszystko, a najważniejsze były wspólna zabawa, zdobyta wiedza i strażacka pasja.



Młodzież dała z siebie wszystko.

W uroczystym zakończeniu obozu uczestniczyli włodarz gminy Marek Pietruszka, st. bryg. Krzysztof Muszyński – zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej, dh Marek Kaliński – członek Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz dh Marek Duda – komendant gminny. Ich obecność podkreśliła rangę wydarzenia i uznanie dla młodych adeptów pożarnictwa.

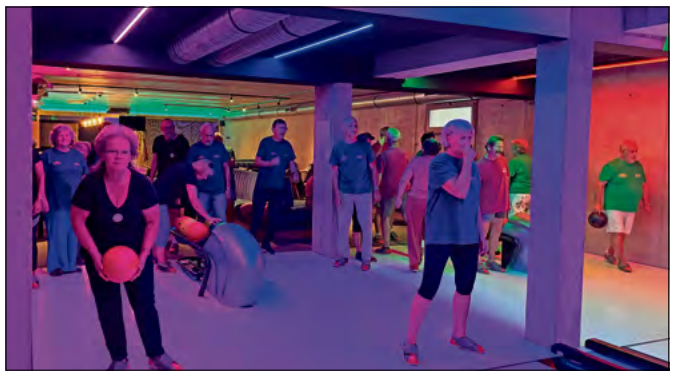
Organizatorzy, opiekunowie i instruktorzy dołożyli wszelkich starań, aby ten obóz był udany. Władze gminy dziękują wszystkim zaangażowanym za ich pracę i serce włożone w przygotowanie tego przedsięwzięcia. Do zobaczenia za rok.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 6655a98262

Kręgle, pizza i puchary

W krapkowickiej kręgielni rozegrano zawody o Puchar Starosty Krapkowickiego. W turnieju wzięły udział cztery drużyny skupiające 32 zawodników. Po zakończeniu rywalizacji i podliczeniu punktów przewidziano wręczenie pucharów oraz wspólny poczęstunek.





12 sierpnia na kręgielni w Krapkowicach odbyły się zawody seniorów o Puchar Starosty Krapkowickiego.

12 sierpnia na kręgielni w Krapkowicach odbyły się zawody gry w kręgle o Puchar Starosty Krapkowickiego. Wydarzenie zostało zorganizowane z myślą o seniorach, którzy rywalizowali, a po zakończeniu sportowej części mogli wziąć udział w biesiadzie.

W turnieju startowały cztery zespoły. Swoje drużyny wystawiły Uniwersytet Trzeciego Wieku, Koło Emerytów i Rencistów oraz dwie drużyny Klubu Aktywnego Seniora Krapkowice. Łącznie w rozgrywkach uczestniczyły 32 osoby. Każda drużyna składała się z sześciu zawodników i jednego rezerwowego, a nad przebiegiem rywalizacji czuwał sędzia z każdego zespołu.

- Przed rozgrywkami mieliśmy dwa treningi, a dzisiaj są już zawody – mówi prezes klubu Aktywnego Seniora Krapkowice pan Stanisław. – Po skończonych rozgrywkach i podliczeniu punktów będzie wręczenie pucharów i dyplomów, a następnie poczęstunek, wspólna biesiada i świętowanie razem z wygraną drużyną.

Uczestnicy nie kryli zadowolenia ze wspólnego, sportowego spotkania.

- Bawię się tutaj bardzo dobrze, walczymy dziś o puchar starosty krapkowickiego – mówi pan Józef z Koła Emerytów nr 3 Otmęt. – Sport nie jest ciężki, choć sporadycznie, kiedy rozegra się kilka partii to ręka może zaboleć. Rzadko udaje się strącić wszystkie kręgle za jednym uderzeniem, ale czasem się zdarza. Bardzo dobrze, że takie wydarzenia są organizowane.

Pani Teresa z tego samego koła podkreśliła, że na emeryturze nie ma nudy. Należy do wielu organizacji i uczestniczy w różnych imprezach.

- Dopóki zdrowie pozwala, to trzeba się ruszać więc my to robimy – mówi pani Teresa. –Organizujemy różne imprezy i w różnych bierzemy udział. Klub Aktywnego Seniora, Koło Emerytów nr 3 Otmęt, Uniwersytet III Wieku do każdej z tych grup można śmiało przystąpić. My jesteśmy bardzo otwarci, zachęcamy i zapraszamy. Organizujemy różne imprezy, zabawy, na które zapraszamy jak najwięcej osób. Warto przyjść, porozmawiać, spotkać się i dołączyć do naszych aktywności.

Mateusz Dąbrowski

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 30
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

SPRZEDAM
DOBRA, DOM JEDNORODZINNY 175 M2, DZIAŁKA 9,3 AR, DO CZĘŚCIOWEGO REMONTU, 530.000 ZL, TEL. 507 685 489

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER



FELIETON



Sezon ogórkowy

Seksizm

Co rusz odzywają się pruderyjne głosy, że nasze życie zbytnio ulega wpływom propagandy seksizmu. Że za dużo nagości w życiu publicznym, że za dużo erotyki, do której dostęp mają dzieci w swoich smartfonach i za dużo genderyzmu, choćby w szkolnych podręcznikach. No i ponoć seksualizujemy dzieci.

Walczą z tym prawicowe kręgi polityków i publicystów, że ponoć to niezgodne z chrześcijańską doktryną. Zapominają chyba jednak, że przecież Adam i Ewa byli nadzy i zaznali skosztowania ”zakazanego owocu”, czyli wiadomo czego, za co zostali wypędzeni z raju. Skoro w raju nie można było, czy nawet nie można teraz doznawać cielesnych rozkoszy, to to chyba nie jest najfajniejsze miejsce. Bo erotyka leży w naturze człowieka. Nie rozmnażalibyśmy się bez erotycznego aktu, a przecież każdy wie, że przydałoby się w całej Europie więcej narodzin. Jasne, że świadome macierzyństwo, bez patologii, to coś innego niż wygodnictwo, przygodne akty czy rozpasanie seksualne, tyle tylko, że te poglądy, bliskie papieżowi Piusowi XII, który grzmiał z Watykanu na niezamężne kobiety które zachodziły w ciążę, już jakoś nie przystają do czasów współczesnych.

Seksualność odczuwamy od najmłodszych lat, wcześnie rozumiejąc różnice między płciami. U większości dziewczynek rozwija się instynkt macierzyński, a chłopcy z wiekiem, coraz bardziej interesują się płcią przeciwną i później naturalnie, zgodnie z naturą, dążą do zbliżenia. To, że cała ta sfera obrosła w wiele nieprawidłowości, chwiejności z tożsamością płciową itp., to na pewno szeroki, ale jakby inny temat. Wypowiadają się nań przeróżni specjaliści. Bo rzeczywiście chłopaki nam dzisiaj niewieścieją, a coraz więcej dziewczyn wybiera koleżanki na życiowe, a i erotyczne partnerki. Czy to za sprawą hormonów, które masowo pojawiają się w żywności, czy też z powodu pewnego rozluźnienia obyczajów i swobodnego dostępu do treści w internecie, choćby na temat afirmacji płciowej.

I zapewne za szybko nastolatkowie rozpoczynają życie płciowe, jakby nie wiedząc co to wyższe uczucia i zwykła młodzieńcza, platoniczna miłość. Ale też winni są rodzice, którzy na siłę robią z nastolatek sex – bomby, pozwalają synkom malować paznokcie czy kręcić sobie warkoczyki. Może leczą w ten sposób swoje kompleksy i realizują ukryte marzenia. Jednakże widok trzynastoletniej dziewczynki, którą mama zaprowadziła do kosmetyczki na powiększanie ust i wstrzykiwanie botoksu, budzi wręcz odrazę. I fakt faktem, że obecnie, szczególnie dziewczynki szybciej dojrzewają, bo niektóre w wieku 12 lat, to już małe kobietki, co wcale przecież nie oznacza, że wszystko musi się u nich dziać z wyprzedzeniem.

Naszego pokolenia, tzn. 60+ nikt specjalnie seksualnie nie uświadamiał. I jakoś tę wiedzę zdobywaliśmy bez internetu, szkolnych programów, „świerszczyków”, etc. To wiedza zakonotowana w naszych genach od prawieków. Jednakże dzieciaki bywają dziś chimeryczne i bezwolne; chłoną jak gąbka wszystko to, co dla nich niedobre i czego może rzeczywiście jest w przestrzeni publicznej zbyt wiele. Edukacja seksualna nam potrzebna nie była, ale teraz, chyba właśnie na wzgląd tego co powyżej – jest. Niektórzy jednak przesadzają zbyt jaskrawie z tą pruderyjnością i quasi poprawnością obyczajową.

Dało się słyszeć ostatnio donośne głosy, jakoby sportsmenki domagają się od telewizyjnych operatorów, by nie kadrowali ich w sposób seksistowski, ukazując nadmiernie ich wdzięki. Oglądałem kiedy mogłem, ostatnie Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. A na nich setki młodych, ładnych dziewczyn – sportsmenek, różnie odzianych. Nie prezentują swoich wdzięków nadmiernie kulomiotki, z wiadomych względów, choć o gustach się nie dyskutuje. Ale już biegaczki najczęściej mają kuse spodenki, spod których uśmiechają się często do publiczności zgrabne i gołe pośladki. Dziewczyny chcą zawsze ładnie wyglądać, mają fantazyjne fryzury, makijaż, eksponują biust, tatuaże i urodę, w czym dominują Polki. Tylko po co pytam się, skoro potem gromią telewizję, że pokazuje je w sposób urągający ponoć ich godności? To może niech startują w sutannach. Będzie sprawiedliwie i może i ciekawiej. No bo jak je pokazywać, kiedy wypinają pupy w blokach startowych?

To wszystko jest śmieszne i straszne. Jak straszne są te głosy, by zakazać jakiejkolwiek edukacji zdrowotnej, w tym seksualnej w szkołach. A niech tam dzieciaki się parzą, jak gwiazdki porno w necie, niech chorują na weneryczne przypadłości, opryszczki, żółtaczki i inne cholerstwa. Tu kalendarzyk małżeński nie pomoże, ani sztuczna pruderyjność. Nic co ludzkie nie powinno nam być obce, ale z umiarem oczywiście.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 6655a98262

Rolnicy pytają o przyszłość swoich gospodarstw

Rolnicy przyszli licznie, a dyskusja szybko przestała być wyłącznie rozmową o zapisach dokumentu. Jedna strona mówi o ryzyku zablokowania rozwoju gospodarstw, druga przypomina o przepisach i potrzebie uporządkowania przestrzeni całej gminy. W tle jest termin 31 sierpnia i dokument, który może zdecydować o tym, gdzie w przyszłości będzie można budować.

3 sierpnia w Urzędzie Gminy Walce odbyło się spotkanie poświęcone projektowi Planu Ogólnego. Na sali pojawili się przedstawiciele samorządu, radni, urbanista, przedstawiciel Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiowie, reprezentanci Izby Rolniczej w Opolu, a przede wszystkim rolnicy i przedsiębiorcy z gminy.

Rolnicy pojawili się licznie. Jak wynika z relacji uczestników, w dyskusji nie brakowało emocji i ostrych wymian zdań. Stawką nie jest jednak sam dokument, ale to, jakie możliwości rozwoju będą miały gospodarstwa w kolejnych latach.

Rolnicy: problemem są ograniczenia

Według relacji Izby Rolniczej w Opolu podczas spotkania rolnicy zgłaszali zastrzeżenia do obecnego kierunku prac nad Planem Ogólnym.

Jednym z głównych problemów ma być podział terenów na strefy planistyczne. Izba wskazuje, że część obszarów została zakwalifikowana jako strefa otwarta, co – w ocenie przedstawicieli rolników – ogranicza możliwość lokalizowania na tych terenach nowych obiektów, również związanych z produkcją rolną.

Rolnicy postulowali m.in. o wykorzystanie strefy produkcji rolniczej, która pozwalałaby na lokalizowanie infrastruktury potrzebnej gospodarstwom.

Szczególnie trudna jest sytuacja gospodarstw położonych na terenach zagrożonych powodzią. Podczas spotkania wskazywano, że możliwość przeniesienia zabudowy na wyżej położone tereny może być ograniczona przez obecne zasady planowania.

To właśnie ten argument trudno sprowadzić wyłącznie do sporu o kilka działek. Dla gospodarstwa rolnego możliwość postawienia obory, magazynu czy innych obiektów związanych z produkcją może oznaczać możliwość dalszego funkcjonowania i inwestowania.

Izba zwracała również uwagę na brak – jej zdaniem – wystarczającej rezerwy terenów przeznaczonych pod rozwój rolnictwa.

Gmina: plan nie kasuje obowiązujących planów

Gmina Walce podkreśla, że Plan Ogólny jest wymaganym przez zmienione przepisy dokumentem, który ma uporządkować politykę przestrzenną całej gminy.

Istotne jest również to, że w siedmiu z dziewięciu sołectw obowiązują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

- Uchwalenie Planu Ogólnego nie oznacza automatycznego unieważnienia tych dokumentów ani zmiany ich zapisów – zaznacza wicewójt gminy Walce Ilona Wyciślok. - Obowiązujące miejscowe plany nadal pozostają podstawą zagospodarowania terenów, których dotyczą.

Szczególne znaczenie ma natomiast sytuacja Ćwierci i Zabierzowa, gdzie miejscowych planów nie ma.

Jak wyjaśnia samorząd, brak Planu Ogólnego po zakończeniu okresu przejściowego, czyli po 31 sierpnia tego roku, mógłby znacząco ograniczyć możliwość prowadzenia nowych procesów inwestycyjnych opartych na decyzjach o warunkach zabudowy.



Jednym z głównych problemów ma być podział terenów na strefy planistyczne.

To właśnie dlatego gmina musi pogodzić dwa cele: zakończyć procedurę w ustawowym terminie i jednocześnie uwzględnić potrzeby mieszkańców.

– Daliśmy mieszkańcom więcej czasu na składanie wniosków i uwag, niż wymagają tego przepisy. Organizowaliśmy też dodatkowe spotkania, o których informowaliśmy na stronie internetowej gminy i w mediach społecznościowych. Na każdym etapie prac nad Planem Ogólnym zaangażowanie mieszkańców było widoczne – mówi Ilona Wyciślok.

Urbanista wyjaśnia, czego nie można zrobić

Do części zgłaszanych problemów odniósł się obecny na spotkaniu urbanista. Tłumaczył ograniczenia wynikające z obowiązujących przepisów. Nowa zabudowa zagrodowa nie może być lokalizowana całkowicie dowolnie, np. „w środku pola”. Musi spełniać określone warunki i być powiązana z istniejącą strukturą zabudowy.

To istotne wyjaśnienie, ponieważ część oczekiwań rolników zderza się nie tylko z decyzjami podejmowanymi lokalnie, ale również z przepisami dotyczącymi planowania przestrzennego.

W przypadku terenów zagrożonych powodzią podczas spotkania wskazano natomiast możliwość wykorzystania Strategii Rozwoju Gminy i wyznaczenia w niej Obszarów Strategicznej Interwencji. W przyszłości mogłoby to stworzyć podstawę do podejmowania określonych zmian planistycznych.

Czy zapisy mogą się jeszcze zmienić?

Rada Gminy Walce analizuje projekt Planu Ogólnego oraz uwagi i postulaty zgłaszane w toku procedury. Temat był już przedmiotem wspólnego posiedzenia komisji Rady Gminy.

Gmina nie wyklucza korekt, ale zaznacza, że każda zmiana musi być zgodna z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz zasadami sporządzania planów ogólnych.

Przedstawiciele gminy Walce podkreślają jednocześnie, że uchwalenie Planu Ogólnego nie przekreśla możliwości wprowadzania zmian w przyszłości, jeśli będzie taka potrzeba.

Podczas spotkania przedstawiciele Izby Rolniczej zaproponowali również podjęcie przez Radę Gminy uchwały intencyjnej dotyczącej zabezpieczenia terenów pod rozwój gospodarstw rolnych i uwzględniania potrzeb rolnictwa w dalszych pracach.

Gmina deklaruje, że jest otwarta na analizowanie takich inicjatyw, jeżeli mają podstawę prawną i mogą rzeczywiście zostać zastosowane na poziomie lokalnym.

Decyzja jeszcze przed radą

Spór o Plan Ogólny w Walcach nie sprowadza się więc do pytania, czy rolnicy chcą zmian, a gmina ich nie chce. Problem jest bardziej złożony.

Dla rolników Plan Ogólny jest przede wszystkim pytaniem o możliwość rozwoju gospodarstw – także tych, które dziś funkcjonują od pokoleń.

Gmina z kolei wskazuje na obowiązujące przepisy, istniejące miejscowe plany oraz konieczność pogodzenia interesów rolnictwa z innymi potrzebami mieszkańców i gminy.

Obie strony mówią o potrzebie uwzględnienia specyfiki Walec. Różnią się natomiast w ocenie tego, czy obecny projekt robi to wystarczająco dobrze.

Ostatecznie o kształcie Planu Ogólnego zdecyduje Rada Gminy Walce. Do tego czasu projekt może jeszcze zostać zmieniony, ale zakres tych zmian będzie musiał mieścić się w granicach wyznaczonych przez przepisy.

Dominika Bassek, fot. (dl)

OSP Walce o krok od KSRG

To jedna z najważniejszych decyzji w historii jednostki. Ochotnicza Straż Pożarna w Walcach rozpoczęła formalną drogę do włączenia do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Dla druhów oznacza to nowe wyzwania, a dla mieszkańców - jeszcze większe bezpieczeństwo.

W piątek, 14 sierpnia, w Urzędzie Gminy w Walcach podpisano porozumienie w sprawie włączenia OSP Walce do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). To pierwszy oficjalny etap procedury, która może sprawić, że jednostka dołączy do grona najważniejszych ochotniczych straży pożarnych w Polsce.

Porozumienie podpisali Komendant Powiatowy PSP w Krapkowicach bryg. Tomasz Pierzchała, wójt gminy Walce Rafał Miczka oraz prezes OSP Walce Tobiasz Rum. W uroczystości uczestniczyli także dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Krapkowicach st. bryg. Lucjan Lubaszka, mł. asp. Kamil Piecuch z Wydziału Operacyjnego KP PSP oraz naczelnik OSP Walce druh Marcin Koch.

Co oznacza wejście do KSRG?

Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy skupia jednostki o najwyższej gotowości operacyjnej, które współpracują z Państwową Strażą Pożarną podczas pożarów, wypadków drogowych, klęsk żywiołowych i innych zagrożeń.



Podpisanie tego porozumienia to pierwszy formalny krok na drodze do wstąpienia w struktury KSRG.

Dla OSP Walce to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim większa odpowiedzialność. Jednostka będzie musiała spełnić rygorystyczne wymagania dotyczące wyszkolenia strażaków, wyposażenia, gotowości do wyjazdów oraz utrzymania specjalistycznego sprzętu.

– To dla nas wyjątkowy dzień. Podpisanie porozumienia jest pierwszym formalnym krokiem do wstąpienia w struktury KSRG. Przede wszystkim oznacza to większe możliwości niesienia pomocy i jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy oraz całego powiatu – podkreślają druhowie z OSP Walce.

Korzyść dla mieszkańców

Włączenie jednostki do systemu zwiększa potencjał ratowniczy całego powiatu krapkowickiego. OSP Walce będzie mogła jeszcze skuteczniej współpracować z zawodowymi strażakami podczas najpoważniejszych akcji, a mieszkańcy zyskają silniejszy i lepiej przygotowany zespół ratowników działający na miejscu.

Przed jednostką kolejne etapy procedury, jednak podpisane porozumienie jest momentem przełomowym – otwierającym drogę do pełnoprawnego wejścia OSP Walce w szeregi Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

(laba), fot. gmina Walce

eprasa.pl 6655a98262

Dokończenie ze str. 1.

Susza zabiera plony – jest apel o stan klęski żywiołowej

Jak wygląda sytuacja w powiecie krapkowickim?

Sprawdziliśmy, jak wyglądają lokalne pola i rozmawialiśmy z rolnikami z powiatu krapkowickiego. Nasi rozmówcy podkreślali, że nie jest dobrze, a skala problemu różni się w zależności od rodzaju gleby. W wielu miejscach skutki suszy są widoczne już na pierwszy rzut oka.

– Ja szacuję straty na moich polach na poziomie około 25 procent. To naprawdę dużo. A w tym sezonie w większości postawiłem na zboża i zrezygnowałem z uprawy kukurydzy. – mówi nam rolnik z gminy Krapkowice (dane do wiadomości redakcji) – Patrząc jednak na pola innych rolników, widzę, w jak trudnej sytuacji jest obecnie kukurydza. Jestem rolnikiem od ponad 20 lat i jeszcze nigdy nie widziałem tak zeschniętej kukurydzy. – dodaje.

Rolnik z sąsiedniej gminy Walce (dane do wiadomości redakcji) szacuje straty na swoich polach na 20–30 procent.

– Na glebach piaszczystych skutki suszy widać bardzo wyraźnie, straty sięgają 20–30 proc. Lepiej sytuacja wygląda na glebach gliniastych – opowiada walecki gospodarz. – Najlepiej widać to po kukurydzy. Na polach IV, V i VI klasy bonitacyjnej kolby w ogóle się nie zawiązały. Część upraw została zniszczona przez grad – rolnicy przesiali, zaorali i ponownie obsiali kukurydzą. Teraz jest tylko masa sucha, kolb brak, bo zabrakło wody. U nas nad Odrą, gdzie gleby są dobre, straty szacujemy na co najmniej 20 procent. Na piaskach są ogromne, do tego stopnia, że niektórzy mogą nie zebrać nic.

Gospodarz ten zwraca uwagę także na inne uprawy. W okolicach Walec kukurydza zasycha całkowicie, nie ma żadnych kolb. Zboża ozime zdążyły „uciec" przed suszą, ale w przypadku letnich strat jest około 20 proc. Kukurydza i buraki będą słabo plonować. Straty są widoczne gołym okiem.

Problemy z kukurydzą potwierdza również Jerzy Kern, rolnik ze Strzeleczek.

– To katastrofa, ale kogo to obchodzi? – mówi Jerzy Kern, rolnik z wieloletnim doświadczeniem – Najbardziej widać to po kukurydzy. Nasiona są drogie, a na słabych glebach zbiory będą kiepskie. Przykładowo: tam, gdzie powinno być około 5 ton, spodziewamy się ledwie 1,5 tony.

Taki spadek plonów oznacza, że koszty poniesione przez gospodarstwo mogą być trudne do odzyskania. Pan Jerzy przedstawia przykładową kalkulację.

– Kalkulacja jest prosta – przykładowo rolnik wydał 8 tys. zł na ziarno. Do tego trzeba doliczyć siew (200 zł za hektar), azot, inne nawozy i zbiór – koszty przekraczają już 6 tys. zł. Z tej luźnej kalkulacji wynika, że dochody są bardzo niskie. – wylicza strzeleczkański gospodarz.

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że tegoroczne straty dodatkowo nakładają się na rosnące koszty prowadzenia gospodarstw i niskie ceny skupu.

– Poza stratami związanymi z suszą jest jeszcze jeden problem, o którym trzeba mówić głośno. Ceny skupu zbóż od wielu lat utrzymują się na bardzo niskim poziomie – zwraca uwagę krapkowicki rolnik. – W zasadzie te ceny niewiele się zmieniają, podczas gdy koszty prowadzenia gospodarstwa cały czas rosną. Jeżeli rządzący nic z tym nie zrobią, to w pewnym momencie po prostu przestanie nam się opłacać uprawiać pola. Rolnik musi przecież mieć możliwość pokrycia kosztów produkcji i utrzymania swojego gospodarstwa. Przy tak niskich cenach skupu i coraz trudniejszych warunkach pogodowych przyszłość wielu gospodarstw stoi pod dużym znakiem zapytania. – tłumaczy.

Poza tym Jerzy Kern dodatkowo wskazuje również na koszty paliwa.

– I gdzie to paliwo po 5,19 zł, które nam obiecywano? – pyta rolnik ze Strzeleczek. - Sytuacja jest tak poważna, że niektórzy rolnicy rozważają zamknięcie swoich gospodarstw.

Izba chce nadzwyczajnej pomocy

Według Izby Rolniczej w Opolu tegoroczna sytuacja ma wyjątkową skalę. Opolski samorząd rolniczy zwraca uwagę, że obszar upraw dotkniętych skutkami ekstremalnych temperatur jest większy niż w przypadku suszy z 2024 roku.

Izba podkreśla, że problem dotyczy nie tylko wysokości tegorocznych plonów. Instytucja potwierdza, że rolnicy wcześniej ponieśli wysokie koszty zakupu materiału siewnego, nawozów, środków ochrony roślin, paliwa oraz innych środków potrzebnych do prowadzenia produkcji. Przy znacznie niższych od oczekiwanych zbiorach część gospodarstw może mieć problem z odzyskaniem poniesionych nakładów, a w konsekwencji z zachowaniem płynności finansowej.

6 sierpnia Izba Rolnicza w Opolu wystąpiła do premiera Donalda Tuska z wnioskiem o podjęcie pilnych działań w związku z długotrwałym występowaniem ekstremalnych temperatur. Jednym z postulatów jest ogłoszenie stanu klęski żywiołowej na obszarach dotkniętych skutkami długotrwałego występowania ekstremalnych temperatur. Izba uważa, że obecna sytuacja doprowadziła do katastrofalnych strat w produkcji rolnej i stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski. Samorząd rolniczy przypomina przy tym, że we wrześniu 2024 roku Rada Ministrów zdecydowała o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej na terenach dotkniętych katastrofalną powodzią. Zdaniem Izby rozwiązanie to pozwoliło na szybkie uruchomienie instrumentów wsparcia oraz sprawną koordynację działań administracji publicznej.

W piśmie skierowanym przez Jerzego Sewielskiego, prezesa zarządu Izby Rolniczej w Opolu, do premiera znalazły się także konkretne propozycje dotyczące pomocy dla poszkodowanych gospodarstw. Samorząd rolniczy wnioskuje o uruchomienie nadzwyczajnego programu pomocy dla gospodarstw rodzinnych oraz podmiotów rolniczych z osobowością prawną, który odpowiadałby rzeczywistej skali poniesionych strat.

Izba chce również instrumentów, które pomogłyby gospodarstwom zachować płynność finansową, a także programu odbudowy potencjału produkcyjnego gospodarstw rolnych. Kolejny postulat dotyczy działań zwiększających odporność polskiego rolnictwa na skutki ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Równolegle, 5 sierpnia, prezes Izby Rolniczej w Opolu wystąpił z apelem do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego. Głównym postulatem jest pilne uruchomienie programu pomocy dla producentów kukurydzy na ziarno oraz kukurydzy przeznaczonej na kiszonkę.

Izba wskazuje, że straty w kukurydzy mogą mieć konsekwencje również dla gospodarstw zajmujących się produkcją zwierzęcą. Mniejsze zbiory kukurydzy na kiszonkę oznaczają mniej pasz objętościowych, a tym samym konieczność zakupu dodatkowego, często drogiego żywienia. To może pogorszyć sytuację ekonomiczną gospodarstw utrzymujących bydło mleczne i opasowe.

Jak szacować straty?

Izba chce także zmiany zasad szacowania szkód spowodowanych suszą. Obecnie przy ocenie strat wykorzystywana jest aplikacja suszowa oparta na danych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego.

Zdaniem Izby jej wskazania nie zawsze odpowiadają temu, co rzeczywiście dzieje się na polach. Samorząd rolniczy zwraca uwagę na przypadki, w których uprawy zostały poważnie uszkodzone lub zniszczone, podczas gdy aplikacja nie wykazuje strat albo określa je na poziomie znacznie odbiegającym od stanu faktycznego. Dlatego Izba postuluje przywrócenie możliwości szacowania szkód przez komisje powoływane przez wojewodów albo wprowadzenie skutecznego systemu terenowej weryfikacji strat.

Kolejnym problemem jest obowiązujący wymóg wykazania 30-procentowego spadku średniej rocznej produkcji gospodarstwa. W ocenie Izby kryterium to szczególnie mocno uderza w gospodarstwa prowadzące produkcję zwierzęcą. Wysoka wartość produkcji zwierzęcej sprawia bowiem, że osiągnięcie wymaganego progu może być trudne, nawet przy poważnych stratach w uprawach. W praktyce gospodarstwo może stracić znaczną część kukurydzy, a jednocześnie zostać zmuszone do zakupu drogich pasz. Mimo tego może nie spełnić kryteriów otrzymania pomocy. Izba chce więc odejścia od wymogu 30-procentowego spadku średniej rocznej produkcji gospodarstwa albo wprowadzenia odrębnych zasad dla gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą.

Opolski samorząd rolniczy postuluje również zmianę sposobu funkcjonowania systemu monitorowania suszy. Chodzi między innymi o uwzględnienie danych pochodzących ze stacji meteorologicznych funkcjonujących przy Ośrodkach Doradztwa Rolniczego. Zdaniem Izby zwiększenie liczby punktów pomiarowych pozwoliłoby dokładniej odwzorować lokalne warunki pogodowe, a tym samym lepiej określić skalę suszy i wysokość strat ponoszonych przez poszczególne gospodarstwa.

Co dalej?

Izba Rolnicza w Opolu przekonuje, że potrzebne jest nie tylko doraźne wsparcie finansowe, ale również rozwiązania, które w przyszłości zwiększą odporność gospodarstw na ekstremalne zjawiska pogodowe. Skutki problemów na polach mogą odczuć również konsumenci. Mniejsza krajowa produkcja rolna może oznaczać ograniczenie dostępności surowców dla przemysłu oraz wzrost kosztów wytwarzania żywności, a to przełoży się na ceny w sklepach.

Dla rolników najważniejsze będzie teraz to, czy ich postulaty przełożą się na konkretne decyzje i pomoc dla gospodarstw. Tegoroczne straty mogą bowiem oznaczać nie tylko niższe zbiory, ale dla części gospodarstw także problemy z utrzymaniem dalszej produkcji.

Dawid Laskowski, Michał Mandola fot. (dl), (matt), Izba Rolnicza w Opolu





eprasa.pl 6655a98262

400 metrów nowej drogi

Mieszkańcy Jasionej mogą spodziewać się kompleksowej odbudowy drogi łączącej ul. Główną z ul. Polną. Gmina Zdzieszowice ogłosiła przetarg na realizację inwestycji, której celem jest poprawa stanu technicznego trasy i zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu.

Przedmiotem zamówienia jest wykonanie robót budowlanych związanych z budową drogi gminnej łączącej ul. Główną z ul. Polną w Jasionej. Planowana inwestycja ma przywrócić drodze właściwą funkcjonalność oraz zapewnić mieszkańcom i innym użytkownikom odpowiedni standard komunikacyjny.



Gmina Zdzieszowice chce poprawić stan lokalnej infrastruktury drogowej w Jasionej.

Zakres przedsięwzięcia jest szeroki. Przewidziano budowę ulicy o długości ponad 400 metrów. W ramach inwestycji powstaną również skrzyżowania oraz zostaną wykonane niezbędne prace związane z infrastrukturą drogową. Jednym z elementów zadania będzie budowa i przebudowa przepustów drogowych. Zaplanowano także budowę zjazdów wraz z przepustami, co ma zapewnić odpowiednią obsługę przylegających nieruchomości i poprawić funkcjonowanie całego układu komunikacyjnego. Inwestycja obejmie ponadto przebudowę kolidującej infrastruktury technicznej. Prace te są niezbędne, aby nowa droga mogła zostać wykonana w sposób kompleksowy i zgodny z wymaganiami technicznymi.

Jak wskazuje gmina, najważniejszym celem przedsięwzięcia jest poprawa bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu oraz przywrócenie odpowiedniego standardu technicznego drogi. Nowe rozwiązania mają również usprawnić lokalną komunikację i poprawić komfort korzystania z trasy. Ogłoszenie przetargu oznacza, że inwestycja wchodzi w kolejny etap przygotowań do realizacji. Po wyłonieniu wykonawcy i dopełnieniu niezbędnych formalności będzie można przystąpić do prac budowlanych. Zakończenie prac budowlanych zaplanowano do końca maja przyszłego roku.

Dawid Laskowski, fot. google maps

Spotkanie w zdzieszowickiej „Stokrotce”

12 sierpnia seniorzy z Domów Dziennego Pobytu „Jarzębina” i „Stokrotka” w Zdzieszowicach gościli dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego Katarzynę Lipiec. Spotkanie odbyło się w nowej siedzibie placówki „Stokrotka” i stało się okazją do rozmów oraz prezentacji pomieszczeń.



Spotkanie było okazją do rozmów oraz zaprezentowania nowej przestrzeni, która już teraz tętni życiem i dobrą energią.

Wizyta miała charakter otwarty i przebiegała w atmosferze sprzyjającej wymianie zdań. Katarzyna Lipiec została oprowadzona po przestrzeniach nowo otwartego Domu Dziennego Pobytu „Stokrotka”. Podczas zwiedzania goście i gospodarze mieli możliwość omówienia codziennego funkcjonowania ośrodka oraz warunków, jakie oferuje on swoim podopiecznym. Nowy obiekt jest regularnie wykorzystywany przez uczestników zajęć.

(matt), fot.(DDP„ Jarzębina” i „Stokrotka” w Zdzieszowicach)

Końcówka wakacji pełna wydarzeń. W Zdzieszowicach będzie się działo!

Wakacje powoli zbliżają się do końca, ale w Zdzieszowicach nikt nie zamierza żegnać lata po cichu. Ostatnie dni sierpnia przyniosą kilka wydarzeń, które pozwolą jeszcze na chwilę zatrzymać wakacyjny klimat. Nocne pływanie, kino pod gwiazdami, koncert na basenie, a na finał motoryzacyjne emocje połączone ze szczytnym celem - najbliższe tygodnie zapowiadają się naprawdę intensywnie.

Pierwsza okazja do wspólnego spędzenia letniego wieczoru nadarzy się już w piątek 21 sierpnia. Od godziny 19.00 do 23.00 Kąpielisko Miejskie w Zdzieszowicach ponownie zaprosi na Nocny Relaks. Wieczorne pływanie od kilku sezonów przyciąga wielu chętnych, którzy zamiast kończyć dzień w domu, wybierają basen i odpoczynek pod gołym niebem. To propozycja zarówno dla tych, którzy lubią aktywnie spędzać czas, jak i osób szukających po prostu chwili wytchnienia w letniej atmosferze.

Dzień później, w sobotę 22 sierpnia, basen zamieni się w plenerową salę kinową. O godzinie 21.00 na dużym ekranie wyświetlony zostanie film „Greckie wakacje”. Seans pod rozgwieżdżonym niebem, letni wieczór i zupełnie inna niż na co dzień sceneria - to dobra okazja, aby zamienić tradycyjną wizytę w kinie na filmowy wieczór na świeżym powietrzu. Na uczestników będą czekały leżaki, pozostaje więc jedynie zająć miejsce i dać się przenieść w klimat greckich wakacji.

Kolejny piątkowy wieczór upłynie pod znakiem muzyki. 28 sierpnia o godzinie 20.00 na Kąpielisku Miejskim wystąpi Aleksandra Grzywaczyk wraz z zespołem. W repertuarze znajdą się polskie i światowe hity, a dobrze znane utwory zabrzmią tego wieczoru w wyjątkowej, plenerowej odsłonie. Koncert nad wodą będzie jedną z ostatnich okazji tego lata, by spędzić ciepły wieczór przy muzyce na żywo.

Mocnym akcentem na zakończenie wakacji będzie



natomiast niedziela 30 sierpnia. Tego dnia Park Miejski w Zdzieszowicach opanują samochody i miłośnicy motoryzacji. W godzinach od 14.00 do 20.00 Nocna Familia OKR oraz Over The Limit zapraszają na RESET STAGE dla Kacpra - wydarzenie, podczas którego motoryzacyjna pasja połączy się z pomocą dla chłopca potrzebującego intensywnej rehabilitacji.

Organizatorzy przygotowali cztery strefy motoryzacyjne, pomiar głośności wydechu, wybór samochodu zlotu oraz samochodowe limbo. Nie zabraknie również food trucków i muzyki serwowanej przez DJ-a. Będzie głośno, widowiskowo i z pewnością nie zabraknie samochodów, obok których trudno będzie przejść obojętnie. Tym razem jednak motoryzacyjne emocje mają dodatkowy wymiar - podczas wydarzenia prowadzona będzie zbiórka środków na rehabilitację Kacpra. Każdy uczestnik będzie mógł więc nie tylko spędzić popołudnie wśród wyjątkowych aut, ale również dołożyć swoją cegiełkę do ważnego celu.

Końcówka sierpnia w Zdzieszowicach daje sporo powodów, by nie odkładać wakacji na półkę zbyt wcześnie. Jednego wieczoru będzie można popływać po zmroku, kolejnego obejrzeć film pod gwiazdami, później posłuchać muzyki na żywo, a ostatnią niedzielę wakacji spędzić wśród motoryzacyjnych emocji. Warto więc wykorzystać ostatnie letnie dni - tym bardziej, że wiele będzie się działo tuż obok.

Artykuł sponsorowany

eprasa.pl 6655a98262

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WALCE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kromołów z przysiółkiem Czerniów

Na podstawie art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) zwaną dalej „upzp" oraz art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zwaną dalej „uioś", oraz uchwały nr XXXI/230/2026 Rady Gminy Walce z dnia 25 lutego 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kromołów z przysiółkiem Czerniów

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych oraz zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kromołów z przysiółkiem Czerniów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem w dniach od 18 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Walcach, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce w pokoju nr 14 w godzinach pracy Urzędu.

W okresie trwania konsultacji społecznych dyżur pełnić będzie projektant zmiany planu: w dniach 9 września 2026 r. (środa) oraz 10 września 2026 r. (czwartek) w godzinach 16:30 – 17:30 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Spotkanie otwarte z dyskusją publiczną nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego ustaleniami odbędzie się w dniu 8 września 2026 r. w godzinach 17:00 – 18:30 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Każdy zainteresowany ma prawo złożenia uwag do projektu zmiany planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Walce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września 2026 r. na adres: Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi przekazane za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: ug@walce.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Adres do e-Doręczeń: AE:PL-20760-43437-UIAHD-24

Uwagi należy składać za pomocą formularza, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Równocześnie informuję, że w terminie przewidzianym powyżej, z zachowaniem w skazanej powyżej formy, istnieje możliwość składania uwag do ww. projektu zmiany planu miejscowego na podstawie art. 39 ust. 1 uioś.

Z projektem zmiany planu miejscowego można zapoznać się również na stronie internetowej Urzędu Gminy w Walcach pod adresem bip.walce.pl w zakładce MENU PODMIOTOWE > AKTY PRAWNE >Gospodarka Przestrzenna > Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwały.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Walce. Uwagi złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – Dz. Urz. UE L z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm. informuję, że administratorem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kromołów z przysiółkiem Czerniów, jest Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Informacja na temat zasad ochrony danych osobowych osób fizycznych, w związku z ich przetwarzaniem, dostępna jest na stronie internetowej – BIP Urzędu Gminy Walce pod adresem bip.ujaz.pl w zakładce Polityka Prywatności oraz w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 8a upzp w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Walce danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planistycznego, prawo dostępu do informacji o źródle pochodzenia danych osobowych osoby fizycznej, której dane dotyczą, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Walce

/-/ Rafał Miczka

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WALCE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Grocholub

Na podstawie art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) zwaną dalej „upzp" oraz art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zwaną dalej „uioś", oraz uchwały nr XXXI/229/2026 Rady Gminy Walce z dnia 25 lutego 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Grocholub

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych oraz zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Grocholub wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem w dniach od 18 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Walcach, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce w pokoju nr 14 w godzinach pracy Urzędu.

W okresie trwania konsultacji społecznych dyżur pełnić będzie projektant zmiany planu: w dniach 9 września 2026 r. (środa) oraz 10 września 2026 r. (czwartek) w godzinach 15:30 – 16:30 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Spotkanie otwarte z dyskusją publiczną nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego ustaleniami odbędzie się w dniu 8 września 2026 r. w godzinach 15:30 – 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Każdy zainteresowany ma prawo złożenia uwag do projektu zmiany planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Walce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września 2026 r. na adres: Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi przekazane za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: ug@walce.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Adres do e-Doręczeń: AE:PL-20760-43437-UIAHD-24

Uwagi należy składać za pomocą formularza, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Równocześnie informuję, że w terminie przewidzianym powyżej, z zachowaniem w skazanej powyżej formy, istnieje możliwość składania uwag do ww. projektu zmiany planu miejscowego na podstawie art. 39 ust. 1 uioś.

Z projektem zmiany planu miejscowego można zapoznać się również na stronie internetowej Urzędu Gminy w Walcach pod adresem bip.walce.pl w zakładce MENU PODMIOTOWE > AKTY PRAWNE >Gospodarka Przestrzenna > Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwały.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Walce. Uwagi złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – Dz. Urz. UE L z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm. informuję, że administratorem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Grocholub, jest Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Informacja na temat zasad ochrony danych osobowych osób fizycznych, w związku z ich przetwarzaniem, dostępna jest na stronie internetowej – BIP Urzędu Gminy Walce pod adresem bip.ujaz.pl w zakładce Polityka Prywatności oraz w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 8a upzp w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Walce danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planistycznego, prawo dostępu do informacji o źródle pochodzenia danych osobowych osoby fizycznej, której dane dotyczą, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Walce

/-/ Rafał Miczka

eprasa.pl 6655a98262



NR 11 (67) SIERPIEŃ 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

2,3 mld opakowań zwróconych w pół roku

Przez pół roku pełnego funkcjonowania systemu kaucyjnego Polacy zwrócili już 2,3 mld opakowań - mówiła Wiceministra Klimatu i Środowiska Anita Sowińska w Sejmie. W drugim kwartale br. liczba zwrotów wynosi średnio 600-700 mln miesięcznie.

Na koniec czerwca 2026 roku w systemie kaucyjnym zebrano 2,3 miliarda opakowań. Wiele opakowań pozostaje wciąż w obiegu - napoje zostały wprowadzone na rynek, ale czekają jeszcze na dystrybucję, sprzedaż lub konsumpcję.

Polacy chcą zwracać opakowania

Polacy coraz chętniej uczestniczą w systemie kaucyjnym, a dane pokazują wyraźnie, że mamy do czynienia z realnym sukcesem środowiskowym. Tylko w czerwcu br. zwrócono 700 milionów opakowań, co stanowi jak dotąd najwyższy miesięczny wynik od uruchomienia systemu. Od początku jego funkcjonowania do końca czerwca zebrano już 2,3 miliarda pustych butelek i puszek.



Pół roku systemu kaucyjnego: 2,3 mld butelek i puszek zebranych, 64 tys. punktów zbiórki.

- Do systemu przystąpiło blisko 300 wprowadzających, czyli producentów albo importerów napojów. Co bardzo cieszy, utworzono 64 tys. punkty zbiórki, z czego 54% stanowią małe sklepy, które zgodnie z ustawą nie muszą przystępować do zbiórki odpadów opakowaniowych, a mimo to podjęły taką decyzję biznesową - mówi wiceminister klimatu i środowiska Anita Sowińska. – W blisko 14 tys. punktów zbiórki funkcjonują automaty. Za ich pomocą zbierana jest znacząca większość opakowań - czyli 87%.

Nowoczesne automaty pojawiają się już nie tylko w sklepach, lecz także w miejscach wypoczynku, na plażach, w kurortach i podczas dużych wydarzeń plenerowych. Tym samym rozbudowa punktów zwrotu znacząco ułatwia odzyskanie kaucji.

Zwrot kaucji to proces

Obieg opakowania od momentu wprowadzenia na rynek, poprzez dystrybucję, sprzedaż hurtową i detaliczną, wreszcie konsumpcję i zwrot trwa od kilku tygodni do nawet kilku miesięcy.

- Pierwszy rok działania systemu jest nietypowy, bo działa tu naturalne przesunięcie czasowe – mówiła Wiceminister Klimatu i Środowiska Anita Sowińska na komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. – Od wprowadzenia butelki czy puszki na rynek do jej zwrotu mija często kilka miesięcy, dlatego nie da się zestawiać liczby opakowań wprowadzonych w danym momencie z liczbą opakowań zebranych. Te wartości się nie skalują. Dodatkowo system cały czas rośnie, co miesiąc przybywa opakowań w obiegu, a czerwiec jako pierwszy miesiąc lata przynosi wielokrotny wzrost sprzedaży. Dlatego tych danych nie można porównywać. Ministerstwo Klimatu i Środowiska podkreśla, że rzetelne podsumowanie będzie możliwe dopiero po pełnym roku funkcjonowania system.

Opakowania w obiegu nie mogą być więc traktowane jako trwale niezwrócone. Ich liczbę dodatkowo podwyższa sezonowość rynku. Producenci i importerzy napojów w okresie wiosennym celowo zwiększają produkcję, by przed wakacjami wprowadzić do obrotu zapasy na cały okres letniego zwiększenia konsumpcji. Pełna, rzetelna ocena skuteczności systemu kaucyjnego będzie możliwa dopiero po zamknięciu pełnego rocznego cyklu obiegu opakowań, kiedy dane obejmą wszystkie etapy funkcjonowania systemu.

(marr), fot. Canva

Wakacje w stylu eko. Wybory, które mają znaczenie

Wakacje to czas, kiedy w ferworze pakowania, rezerwowania i planowania, ekologia niestety często schodzi na dalszy plan. Tymczasem turystyka to jeden z tych sektorów, który wywiera na środowisko szczególnie silny wpływ – właśnie dlatego, że dzieje się w jednym miejscu, w tym samym czasie, z udziałem dużej liczby ludzi. Czy możemy swoimi decyzjami sprawić, że podróżowanie będzie bardziej zrównoważone?

Dane mówią same za siebie. W 2023 roku z noclegów w turystycznych obiektach na terenie Unii Europejskiej skorzystało miliard turystów – o prawie 10 procent więcej niż rok wcześniej. Taki ruch oznacza ogromne zapotrzebowanie na wodę, energię i infrastrukturę – a co za tym idzie, generuje równie ogromną ilość odpadów i emisji.

Co mówią liczby?

Zanim dotrze się do miejsca wypoczynku wytwarza się już ślad węglowy. Transport odpowiada za około 75 proc. wszystkich emisji gazów cieplarnianych związanych z turystyką – wynika z analiz Parlamentu Europejskiego. Lotnictwo wytwarza znacznie więcej szkodliwych substancji niż inne środki transportu, a samochód jest zdecydowanie najpopularniejszym wyborem Europejczyków wyjeżdżających na wakacje.

Nie chodzi o to, by rezygnować z podróży. Warto jednak rozważać alternatywy: pociąg w miejsce samolotu, wspólne przejazdy zamiast oddzielnych samochodów, a w lokalizacji docelowej – rower lub komunikację miejską zamiast wynajętego auta.

Turystyka i odpady

Nie trzeba wiele, żeby znacząco ograniczyć ilość plastiku w wakacyjnym bagażu. Bidon lub termos zamiast plastikowych butelek kupowanych przy każdej okazji, torba wielorazowa zamiast foliówki na plaży, turystyczne sztućce zamiast jednorazowych zestawów z baru – to przedmioty lekkie, tanie i wielokrotnie przydatne.

Szacuje się, że turysta w hotelu produkuje niemal dwa razy więcej odpadów dziennie niż stały mieszkaniec. W skali masowej turystyki europejskiej daje to ilości, których infrastruktura wielu popularnych miejsc po prostu nie nadąża przyjąć. Skutki widać każdego lata na plażach, szlakach górskich i w lasach. Plastikowe opakowania porzucone na plaży trafiają do morza i rozkładają się na mikroplastik, który następnie wchodzi w łańcuch pokarmowy organizmów wodnych. W górach zaśmiecone szlaki to problem nie tylko estetyczny – odpady organiczne i chemiczne zaburzają ekosystem, który jest szczególnie wrażliwe na ludzką ingerencję.

Segregacja odpadów obowiązuje niezależnie od tego czy jesteśmy w domu, czy na urlopie. W wielu popularnych kurortach i miejscowościach turystycznych infrastruktura do selektywnej zbiórki jest dostępna – wystarczy z niej korzystać. Jeśli nie możemy jej znaleźć, można zabrać ze sobą własne śmieci i wyrzucić je we właściwym miejscu.

Drobne zmiany, realny efekt

Zrównoważona turystyka nie wymaga rezygnacji z komfortu ani radykalnej zmiany planów. To właśnie drobne decyzje – podejmowane intuicyjnie, bez wysiłku – decydują o tym, jak wygląda nasz wpływ na środowisko. Bo ekologia w podróży zaczyna się od prostych wyborów: jak dojeżdżamy, co pakujemy do walizki i co zostawiamy po sobie. A każda z tych decyzji, nawet najmniejsza, dokłada się do większej całości.

(mar)

eprasa.pl 6655a98262

Jak rolnictwo regeneratywne i zrównoważone projektuje przyszłość naszego talerza

Współczesny system żywnościowy znajduje się w punkcie zwrotnym. Przez ostatnie pół wieku rolnictwo przemysłowe pozwoliło niemal trzykrotnie zwiększyć produkcję żywności, jednak sukces ten osiągnięto ogromnym kosztem dla środowiska. Dziś wiemy, że intensywne stosowanie nawozów sztucznych prowadzi do degradacji gleby około 30 razy szybciej, niż jest ona w stanie naturalnie się regenerować, a sektor produkcji mięsa i nabiału odpowiada za znaczącą część globalnej emisji gazów cieplarnianych. W odpowiedzi na te wyzwania coraz częściej mówi się o konieczności transformacji w kierunku rolnictwa zrównoważonego i regeneratywnego – modeli, które zamiast eksploatować naturę, opierają się na współpracy z nią.

Zrównoważenie jako złoty środek

Rolnictwo zrównoważone (ang. sustainable agriculture) to koncepcja, która narodziła się jako próba pogodzenia celów ekonomicznych z ochroną zasobów przyrodniczych i potrzebami społecznymi. Opiera się na trzech filarach: środowisku, społeczeństwie i ekonomii. W praktyce oznacza to takie zarządzanie gospodarstwem, które zapewnia opłacalność produkcji, ale jednocześnie chroni glebę, wodę i powietrze przed degradacją. W tym modelu środki chemiczne są traktowane jako ostateczność, stosowana zgodnie z zasadami integrowanej ochrony roślin. Rolnictwo zrównoważone promuje płodozmian, siew roślin okrywowych oraz precyzyjne nawożenie, co pozwala na stopniową redukcję gazów cieplarnianych i lepsze retencjonowanie wody w glebie. Jest to swoisty kompromis pomiędzy wysoce eksploatującym rolnictwem konwencjonalnym a restrykcyjnym rolnictwem ekologicznym.

Cel: uzdrowienie ekosystemów

Choć terminy te są często używane zamiennie, rolnictwo regeneratywne idzie o krok dalej niż zrównoważone. O ile zrównoważenie dąży do utrzymania obecnego stanu zasobów, o tyle regeneracja ma na celu odbudowę i uzdrowienie już zdegradowanych ekosystemów. Koncepcja ta zyskała popularność w latach 80. XX wieku dzięki Instytutowi Rodale, a jej fundamenty stworzyli m.in. Robert Rodale i Allan Savory. Savory, twórca koncepcji holistycznego zarządzania, krytykował redukcjonistyczne podejście do rolnictwa, skupione wyłącznie na uprawie ziemi. Udowodnił on, że brak zwierząt gospodarskich na pewnych terenach może paradoksalnie prowadzić do ich obumierania i pustynnienia. Jako przykład przywoływał Afrykę lat 50. XX wieku, gdzie usunięcie stad i wybicie słoni (posądzanych o niszczenie roślinności) drastycznie pogorszyło stan gleb.



Uprawa wielu gatunków roślin, czyli polikultur, zwiększa odporność upraw na szkodniki i poprawia strukturę gleby dzięki zróżnicowanym systemom korzeniowym.



Wypas na pastwiskach pozwala domknąć obieg materii organicznej, ponieważ zwierzęta przekształcają resztki roślinne w naturalny, wartościowy nawóz.

Kluczem okazało się zrozumienie, że odpowiednio zarządzane stada zwierząt, poprzez udeptywanie roślinności i naturalne nawożenie, chronią glebę przed przesychaniem i stymulują procesy biologiczne organizmów glebowych.

Trzy filary regeneracji

Rolnictwo regeneratywne opiera się na trzech wzajemnie uzupełniających się zasadach: zachowaniu różnorodności roślin, utrzymaniu stałego pokrycia gleby oraz integracji zwierząt z systemem produkcji. Uprawa wielu gatunków roślin, czyli polikultur, zwiększa odporność upraw na szkodniki i poprawia strukturę gleby dzięki zróżnicowanym systemom korzeniowym. Równie istotne jest utrzymywanie gleby pod stałą osłoną roślin okrywowych lub warstwy resztek roślinnych pozostawionych na powierzchni gleby, co chroni ją przed erozją wiatrową i wodną oraz sprzyja zatrzymywaniu wilgoci. Trzecim filarem jest włączenie zwierząt gospodarskich do systemu upraw. Wypas na pastwiskach pozwala domknąć obieg materii organicznej, ponieważ zwierzęta przekształcają resztki roślinne w naturalny, wartościowy nawóz. W tym podejściu gleba nie jest jedynie podłożem dla roślin, lecz żywym organizmem. Jeden gram zdrowej gleby zawiera miliony bakterii, grzybów i innych mikroorganizmów, które tworzą z korzeniami roślin wyjątkową strefę współzależności – ryzosferę, często porównywaną do ludzkiego jelita. Dzięki rozbudowanej sieci grzybni rośliny mogą wymieniać sygnały i efektywniej pobierać składniki odżywcze, co przekłada się na większą odporność całego ekosystemu.

Polska praktyka: Lubuskie Angusowo

Teoria znajduje potwierdzenie w praktyce, czego przykładem jest Lubuskie Angusowo – jedno z pierwszych gospodarstw regeneratywnych w Polsce. Właściciel gospodarstwa, bazując na doświadczeniach światowych ekspertów, przekształcił nieużytki w wysokiej klasy pastwiska bez użycia nawozów sztucznych. Kluczową metodą jest tu kontrolowany wypas rotacyjny bydła rasy Angus oraz tzw. bale grazing (udostępnianie bel siana pod gołym niebem poza sezonem wegetacyjnym). Efekty są mierzalne: badania wykazały, że zawartość próchnicy w glebie w tym gospodarstwie wzrosła do 5,31% na głębokości 30 cm. Dzięki regeneracji gleba stała się bardziej odporna na susze i potrafi przyjąć znacznie więcej wody podczas gwałtownych ulew. Co więcej, właściciel podkreśla, że głównym motywatorem do zmian była ekonomia – metody regeneracyjne pozwalają na znaczną redukcję kosztów utrzymania dzięki rezygnacji z drogiego nawożenia i chemicznych środków ochrony roślin.



Właściciel gospodarstwa, bazując na doświadczeniach światowych ekspertów, przekształcił nieużytki w wysokiej klasy pastwiska bez użycia nawozów sztucznych.

Wpływ na zdrowie i klimat

Rolnictwo regeneratywne to nie tylko ochrona przyrody, ale przede wszystkim produkcja żywności o wyższej gęstości odżywczej. Badania dr. Stephana Van Vlieta wykazały, że mięso i mleko z gospodarstw regeneratywnych zawierają więcej witamin, minerałów i przeciwutleniaczy. Z perspektywy klimatu rolnictwo to ma potencjał bycia ujemnym pod względem śladu węglowego (ang. carbon negative). Zdrowa gleba działa jak potężny magazyn węgla, co czyni rolnictwo kluczowym sojusznikiem w walce z globalnym ociepleniem. Eksperci wskazują, że rezygnacja z przemysłowej produkcji mięsa na rzecz metod zrównoważonych i regeneratywnych mogłaby znacząco obniżyć emisję CO2.

Wyzwania i przyszłość

Mimo licznych zalet, transformacja systemu napotyka bariery. W Polsce aż 38% rolników deklaruje brak wiedzy na temat tego, czym jest rolnictwo regeneratywne. Przejście na nowe metody wymaga nie tylko nakładów finansowych, ale przede wszystkim zmiany mentalności i zdobycia specjalistycznej edukacji. Istnieje również ryzyko tzw. greenwashingu, czyli nadużywania terminów „eko" czy „regeneratywny" przez wielkie korporacje spożywcze w celach marketingowych. Programy przebudowy wsi zakładają, że kluczem do sukcesu będzie skrócenie łańcuchów dostaw i wsparcie lokalnego przetwórstwa. Rolnik powinien być nie tylko producentem surowca, ale partnerem dla świadomego konsumenta, który jest gotowy zapłacić uczciwą cenę za produkt wysokiej jakości.

(ak), fot. źródło: pexels-oliwia-kwarciak, pexels-orlovamaria, pexels-florence-mathiot

eprasa.pl 6655a98262

Dynia znów będzie królować

Najcięższa dynia, setki porcji przygotowanych przez Kurta Schellera i próba ustanowienia nowego rekordu - organizatorzy zaczynają odkrywać karty tegorocznego Bania Fest. 26 września Krapkowice znów zamienią się w najbardziej pomarańczowe miejsce w regionie.

Na tę sobotę warto już zarezerwować cały dzień. 26 września w Krapkowicach odbędzie się kolejna edycja Bania Fest – Festiwalu Dyni w Sercu Opolszczyzny.

Czy ktoś pobije dyniowy rekord?

Jedną z najbardziej wyczekiwanych atrakcji Bania Fest jest konkurs na Najcięższą Dynię. Organizatorzy właśnie opublikowali jego regulamin i od razu postawili przed hodowcami konkretną poprzeczkę. Obecny rekord wynosi aż 907 kilogramów. To oznacza, że aby go pobić, potrzebna będzie dynia ważąca niemal tonę. Czy w tym roku znajdzie się okaz, który okaże się cięższy? Odpowiedź poznamy podczas festiwalu.

Konkurs na największą dynię od lat jest jednym z najbardziej charakterystycznych punktów Bania Fest. Nie chodzi jednak wyłącznie o samą wagę. Za gigantycznymi okazami stoją miesiące pracy, doświadczenie hodowców i cierpliwość, której przy uprawie takich roślin zdecydowanie nie może zabraknąć.



Festiwal Dyni odbędzie się 26 września.

Kurt Scheller ugotuje dla uczestników

Organizatorzy zdradzili także nazwisko wyjątkowego gościa tegorocznego festiwalu. 26 września w Krapkowicach pojawi się Kurt Scheller, jeden z najbardziej rozpoznawalnych szefów kuchni w Polsce. I tym razem nie będzie to wyłącznie pokaz gotowania. Scheller przygotuje na festiwalowej scenie dwa dania z dynią, a uczestnicy będą mogli ich spróbować. Skala kulinarnego przedsięwzięcia robi wrażenie: 500 porcji dyniowej przystawki, 250 porcji deseru z dynią, gotowanie na żywo, możliwość spotkania z kucharzem. To właśnie kuchnia ma być jednym z ważnych elementów tegorocznego Bania Fest.

Wielki garnek i próba rekordu

Na tym kulinarne ambicje organizatorów się nie kończą. Kolejną ujawnioną atrakcją będzie próba ustanowienia rekordu w przygotowaniu dyniowego gulaszu. W ogromnym kotle ma powstać danie inspirowane kilkoma tradycjami. Będą w nim elementy kuchni polsko-węgierskiej, kaszubskiej i śląskiej. A wszystko przygotowywane nie tylko po to, żeby dobrze smakowało, ale również po to, by spróbować zapisać się w historii rekordem.

Od lokalnego pomysłu do dużego festiwalu

Za Bania Fest stoi także konkretna historia. W tym roku wydarzenie będzie miało już 11 lat. Jak wspomina wicestarosta powiatu krapkowickiego Sabina Gorzkulla, pomysł narodził się z połączenia kilku rzeczy: lokalnej tradycji, ludzi i dyni, która od pokoleń była obecna w śląskich gospodarstwach i kuchni. Inspiracją był również Jan Styra, mieszkaniec powiatu krapkowickiego i hodowca gigantycznych dyń. To właśnie jego osiągnięcia pokazały, że zwyczajna z pozoru dynia może stać się symbolem pasji i ogromnej pracy.

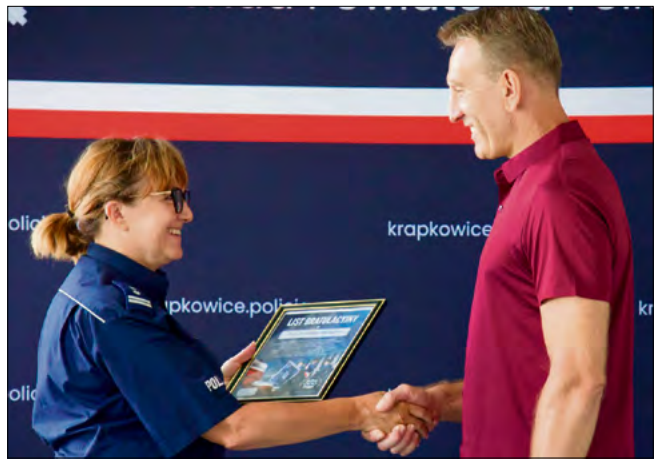
(laba), fot. powiat krapkowicki

Emerytowany policjant zatrzymał pijanego kierowcę

Choć od lat jest na emeryturze, policyjny instynkt nie zawiódł. Jarosław Waligóra, były funkcjonariusz krapkowickiej komendy, zauważył podejrzanie jadącego kierowcę Volkswagena.

Do zdarzenia doszło 23 lipca na terenie gminy Krapkowice, gdy Jarosław Waligóra zauważył znanego mu osobiście 53-latka prowadzącego Volkswagena. Zachowanie kierowcy i sposób, w jaki poruszał się po drodze, wzbudziły u byłego policjanta podejrzenia, że mężczyzna może być nietrzeźwy.

Emerytowany funkcjonariusz pojechał za kierowcą, a następnie podczas rozmowy z 53-latkiem wyczuł od niego charakterystyczną woń alkoholu. Wiedząc, jakie zagrożenie dla innych uczestników ruchu może stwarzać nietrzeźwy kierowca, natychmiast wezwał na miejsce policjantów. Przypuszczenia byłego funkcjonariusza szybko się potwierdziły. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 53-latek miał w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu. Mężczyzna przyznał policjantom, że prowadził samochód po alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. O dalszych konsekwencjach jego zachowania zdecyduje sąd.



Słowa „policjantem jest się całe życie, a nie tylko na służbie" nabierają szczególnego znaczenia.

Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości może grozić mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz grzywna. Sąd może również orzec przepadek wartości pojazdu, którym kierował.

Historia ma jeszcze jeden wymiar. Jarosław Waligóra przez ponad 25 lat służył w krapkowickiej policji. W dowód uznania były funkcjonariusz został zaproszony do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach. Z rąk I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Renaty Worek odebrał list gratulacyjny.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Michalina Mańkowska
z Pietrowic Głubczyckich
ur.10.08.2026 r.
córka Emilii i Wojciecha
waga 2890 g, wzrost 52 cm

Nela Osiej
z Krapkowic
ur.09.08.2026 r.
waga 3610 g, wzrost 57 cm

Wanda Nowakowska
z Opola
ur.12.08.2026 r.
córka Iwony i Przemysława
waga 2840 g, wzrost 54 cm

Hanna Stefańska
z Opola
ur.05.08.2026 r.
córka Agaty i Pawła
waga 2045 g, wzrost 47 cm

Rita Oniszczuk
z Krapkowic
ur.13.08.2026 r.
córka Agnieszki i Marka
waga 3090 g, wzrost 50 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 6655a98262

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl



Postscriptum Michała Mandoli



FELIETON

Ubaw po pachy

Ostatnio w ręce wpadła mi książka Artura Andrusa – wybitnego satyryka i polskiego dziennikarza. Myślę, że jego sylwetki bliżej przedstawiać nie trzeba. Mistrz polskiego słowa jest powszechnie znany, zwłaszcza wśród pokoleń 50+ ale i 30+. No może młodzi go nie znają, ale to zupełnie inny temat.

Pozycja literacka, o której mówię, to „Błogosławiony między niewiastami". Autor z dużą lekkością sypie zabawnymi anegdotami jak z rękawa – co wcale nie jest takie proste. Trzeba być bardzo bystrym, spostrzegawczym, a potem umiejętnie to wszystko spisać w taki sposób, żeby bawić czytelnika.

I teraz znowu wychodzi ze mnie „dziaders" i „dinozaur". Trzydziestolatek opowiadający jak to kiedyś było lepiej, brzmi trochę… no… nie do końca normalnie. Bo przecież postępowy człowiek kocha dostrajać się do nowych trendów wyznaczanych przez internetowych liderów – czyż nie?

I tak, i nie. Chodzi o to, że faktycznie można tak ciekawie i kreatywnie operować słowem, że brzmi to humorystycznie. Ubaw po pachy, gdy czytam niektóre felietony Andrusa sprzed – uwaga, uwaga – dwudziestu lat. O tym na przykład, kto powinien wystąpić w znanym show polegającym na tańczeniu z gwiazdami. Że gwiazdą jest chociażby córka prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Idąc tym tokiem (pisze Andrus), można by zaprosić na parkiet na przykład Monikę Jaruzelską albo Małgorzatę Kidawę-Błońską – wszak jej pradziadek Stanisław Wojciechowski był prezydentem RP. Ubaw po pachy.

Andrus zabawnie pisze też o nazwach ulic, które idealnie korelują z instytucjami przy nich usytuowanymi. I tak oto izba wytrzeźwień w Krakowie mieści się przy ulicy Rozrywki, a ZUS w Zabrzu – przy ulicy Szczęść Boże.

Znowu z sentymentem patrzę na to, co nas bawiło jeszcze dwie dekady temu, a co bawi nas teraz. I tu przepaść jest ogromna. Dziś poszliśmy w kierunku obrazków, szybkich memów – ale też chamstwa, sprośności i wszechobecnego wulgaryzmu. A przecież dobry żart wcale nie musi być ordynarny ani dotyczyć polityki. Można śmiać się z prozaicznych, wręcz na pierwszy rzut oka niedostrzegalnych spraw.

Ale chyba najbardziej brakuje mi dziś takiej twórczości autorskiej od A do Z. Tego, że Andrus autentycznie pisał te słowa – bez użycia sztucznej inteligencji i bez innych wspomagaczy. Dzięki temu tekst jest oryginalny i nie zawiera żadnych zbędnych frazesów, które wypluł amerykański lub chiński czat. A niestety – my już od dłuższego czasu siedzimy w tym wirtualnym świecie i w ogóle się nie przejmujemy, że tak jest i że trochę się społecznie ogłupiamy. I nam w tym dobrze. Bo do wygody wszak łatwo się przyzwyczaić.

Nie wiem co, ale coś niepokojącego dzieje się z naszym poczuciem humoru. Widzimy to na różnych przykładach. Tak mało jest już książek napisanych w zabawnym tonie. Problem jest jednak szerszy, bo dotyczy także kabaretów, filmów i seriali. No ale widocznie społeczeństwo tego właśnie chce.

Ale mam do Was prośbę. Zróbcie sobie taki eksperyment. Jest jeszcze trochę wakacyjnego czasu – niektórzy z nas są jeszcze przed urlopami. Idźcie do biblioteki albo księgarni i poszukajcie humorystycznych pozycji. Trochę tego jest. Wydawać by się mogło, że słowo spisane w książkę bawić nie może – ale wcale tak nie jest. Dowód to Artur Andrus. Tak więc chwała mu za jego twórczą robotę.

A teraz przede mną krótkie wakacje, na które zabiorę Andrusa ze sobą. Ale o tym, co i jak, opowiem Wam za jakiś czas. Na razie spadam stąd. Cześć.

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 30
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

eprasa.pl 6655a98262

Biogazownie – czy moda na nie już minęła?

Niegdyś postrzegane jako niezwykły trend i techniczna nowość, od pewnego czasu biogazownie rzadziej pojawiają się na pierwszych stronach gazet. Czy słusznie o nich zapomnieliśmy? Wręcz przeciwnie. W dobie kryzysu energetycznego i konieczności transformacji ekologicznej biogazownie nie tylko mają rację bytu, ale stają się ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego i gospodarki o obiegu zamkniętym. W powiecie krapkowickim już funkcjonują takie inwestycje, a koszty ich budowy mogą stosunkowo szybko się zwracać.

Zapotrzebowanie na paliwo i energię przyszłości

Współczesna gospodarka stoi przed wyzwaniem rosnącego zapotrzebowania na energię przy jednoczesnym wyczerpywaniu się zasobów paliw kopalnych. Polska, będąca krajem o dużym potencjale rolniczym, posiada znaczne zasoby substratów, czyli między innymi odpadów pochodzenia rolniczego, które mogłyby zaspokoić nawet jedną trzecią krajowego zapotrzebowania na gaz. Nie inaczej jest w naszym regionie. W powiecie krapkowickim użytki rolne zajmują około 62% powierzchni. Rozwój energetyki opartej na biogazie pozwala na dywersyfikację źródeł energii i uniezależnienie się od importu surowców energetycznych, co w obecnej sytuacji geopolitycznej jest priorytetem

Dlaczego warto? Zalety biogazowni

Biogazownia nie zajmuje się wyłącznie pozyskiwaniem energii z biomasy. To instalacja, która pozwala jednocześnie zagospodarować odpady organiczne, wytwarzać energię elektryczną i cieplną oraz odzyskiwać składniki odżywcze potrzebne w rolnictwie. W ten sposób może łączyć korzyści ekologiczne z ekonomicznymi.



W rolnictwie niewielkie instalacje, zintegrowane z infrastrukturą gospodarstwa, mogą wykorzystywać obornik i inne odpady organiczne, ograniczając ich uciążliwość zapachową i dostarczając poferment, który może być wykorzystany jako nawóz.

Jedną z najważniejszych zalet jest zagospodarowanie odpadów rolniczych, takich jak obornik, gnojowica czy resztki roślinne. W procesie fermentacji beztlenowej powstaje biogaz, który można wykorzystać do produkcji energii. Szczególne znaczenie ma przy tym ograniczenie emisji metanu - silnego gazu cieplarnianego, który powstaje podczas rozkładu materii organicznej w warunkach beztlenowych i może przedostawać się do atmosfery z niekontrolowanych miejsc składowania odpadów.

Biogazownie pozwalają również na efektywne wykorzystanie energii dzięki kogeneracji, czyli jednoczesnej produkcji prądu i ciepła. Energia może być zużywana bezpośrednio w gospodarstwie lub pobliskim zakładzie, co ogranicza straty związane z przesyłem i pozwala zmniejszyć koszty zakupu energii. W przeciwieństwie do elektrowni słonecznych czy wiatrowych biogazownia może pracować praktycznie niezależnie od pogody, a biogaz, w odróżnieniu od energii elektrycznej ze słońca czy wiatru, można magazynować i wykorzystywać wtedy, gdy jest potrzebny.

Ważnym elementem całego procesu jest także poferment, czyli pozostałość po fermentacji. Zawiera on składniki odżywcze, które mogą zostać wykorzystane w rolnictwie jako nawóz. Oznacza to, że część materii, która trafia do biogazowni jako odpad, wraca później na pole i ponownie uczestniczy w obiegu przyrodniczym.

W efekcie biogazownia może tworzyć lokalny obieg materii i energii. Odpady z gospodarstwa stają się surowcem do produkcji energii, energia zasila gospodarstwo lub pobliskie zakłady, a pozostałości po procesie mogą wrócić do rolnictwa. To praktyczny przykład gospodarki o obiegu zamkniętym i modelu 3R, czyli ograniczania ilości odpadów (Reduce), ponownego wykorzystania (Reuse) i odzyskiwania surowców (Recycle).

Biogazownie w skali mikro

Interesującym rozwiązaniem dla wspólnot mieszkaniowych i mniejszych gospodarstw są osiedlowe biogazownie oraz mikrobiogazownie rolnicze. Pozwalają one na lokalne przetwarzanie odpadów organicznych, takich jak resztki żywności, obornik czy inne odpady rolnicze, na biogaz oraz nawóz organiczny. W ten sposób ograniczają ilość odpadów trafiających na składowiska i pozwalają wykorzystać je bezpośrednio w miejscu ich powstawania.

W rolnictwie niewielkie instalacje, zintegrowane z infrastrukturą gospodarstwa, mogą wykorzystywać obornik i inne odpady organiczne, ograniczając ich uciążliwość zapachową i dostarczając poferment, który może być wykorzystany jako nawóz. Przy odpowiednim modelu inwestycji rolnik nie zawsze musi również sam ponosić pełny koszt budowy instalacji. Dzięki temu mikrobiogazownia może być nie tylko rozwiązaniem ekologicznym, ale także sposobem na większą niezależność i stabilność energetyczną gospodarstwa.

To właśnie w tej skali biogazownie mogą w przyszłości stać się naturalnym elementem lokalnej gospodarki o obiegu zamkniętym.

(ak), fot. cdn.manager-plus.pl

Nie ścinajmy wszystkiego

Końcówka sierpnia to czas, gdy w wielu ogrodach pojawiają się pierwsze przekwitłe kwiatostany. Dla właścicieli działek i przydomowych rabat może to być sygnał do rozpoczęcia porządków. Zanim jednak sięgniemy po sekator, warto zastanowić się, czy wszystko rzeczywiście trzeba już usuwać.

Pozostawione nasienniki mogą w kolejnych miesiącach stać się cennym źródłem pokarmu dla ptaków. Nasiona rudbekii, jeżówek, słoneczników i innych roślin ozdobnych są szczególnie przydatne jesienią i zimą, kiedy naturalnego pożywienia jest mniej.

Dlatego pod koniec sierpnia warto planować jesienne porządki z umiarem. Nie ma potrzeby ścinać wszystkich przekwitłych kwiatostanów jednocześnie. Część z nich można pozostawić na rabatach i pozwolić roślinom przejść naturalny cykl. Zaschnięte główki będą stopniowo dojrzewać, a później mogą stać się miejscem żerowania dla skrzydlatych gości.

Pozostawione kwiatostany mają również walor dekoracyjny. Zimą, pokryte szronem lub śniegiem, mogą ciekawie prezentować się na rabatach i nadać ogrodowi bardziej naturalny charakter. Zadbany ogród nie musi więc oznaczać idealnie przyciętych i uprzątniętych jesienią roślin.

Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z pielęgnacji. Rośliny chore, uszkodzone lub zaatakowane przez szkodniki można usuwać na bieżąco. Warto jednak zachować zdrowe kwiatostany, które mogą przetrwać na rabatach aż do chłodniejszych miesięcy.

Pod koniec sierpnia ogród wciąż tętni życiem. Zamiast więc spieszyć się z jesiennymi porządkami, można zostawić kilka suchych główek kwiatów. Taki drobny gest sprawi, że rabata będzie atrakcyjna także poza sezonem, a zimą może zapewnić ptakom dodatkowe źródło pożywienia.

(dl)



eprasa.pl 6655a98262

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara, sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www. osiedledebowe. investdom.pl/ tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m^{2}w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

MIESZKANIA

• Krapkowice, 44 m^2, poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250. 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m^2, 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m^2, 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 449 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m^2, 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m^2, działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m^2, działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice, ul. Pocztowa, dom jednorodzinny, 109 m^2, działka 11 a, do remontu, 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16768)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m^2, działka 4,5 a, garaż, do remontu, 585 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m^2, działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół



RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622 kontakt@mcr-group.eu Walce 47-344, ul. Antoszka 2







eprasa.pl 6655a98262

Piłka nożna - XV Turniej Rzutów Karnych w Obrowcu

Strzelali po raz piętnasty!

Zaczęło się 16 lat temu od kilku koleżeńskich rzutów karnych, a dziś obrowieckie karniaki to jedna z największych piłkarskich tradycji regionu. XV edycja imprezy przyciągnęła rekordową ilość 38 drużyn, ale sportowa rywalizacja była tylko częścią tego wyjątkowego święta.

Kiedy ponad półtorej dekady temu Łukasz Machura i Przemysław Landas wymyślili konkurs rzutów karnych, zapewne nie przypuszczali, że z kilku koleżeńskich „jedenastek" narodzi się impreza, która z czasem będzie przyciągać setki osób i dziesiątki drużyn z różnych zakątków Opolszczyzny, a nawet gości z zagranicy. XV edycja obrowieckich karniaków pokazała, że ten turniej dawno przestał być tylko turniejem. To jest już małe święto wielkiej piłkarskiej rodziny. Bo gdzie indziej można jednego dnia zobaczyć kilkudziesięciu bramkarzy próbujących zostać bohaterami, dzieci szalejące na dmuchańcu, kibiców grających w cymbergaja, a chwilę później panią odjeżdżającą motocyklem crossowym, czyli główną wygraną w loterii? Właśnie w Obrowcu!

Tegoroczna edycja pobiła rekord frekwencji. Do rywalizacji zgłosiło się bowiem blisko czterdzieści drużyn, które wystawiły w sumie 170 zawodników! Najpierw trzeba było przebrnąć przez fazę grupową, a później rozpoczęła się prawdziwa wojna nerwów. Po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy awansowały do fazy pucharowej, gdzie nie było już miejsca na kalkulacje. Tutaj jeden źle uderzony karniak, jedna fantastyczna interwencja bramkarza albo odrobina szczęścia mogły zdecydować o wszystkim. W wielkim finale zameldował się Drink Team, czyli obrońca tytułu sprzed roku i zarazem ekipa, która uczestniczy w obrowieckiej zabawie od pierwszej edycji. Tym razem obowiązywało stare sportowe hasło: „bij mistrza!". Znalazł się bowiem ktoś, kto potraktował je wyjątkowo poważnie. To gracze Korony Krępna pokonali Drink Team 5:4 i zgarnęli główne trofeum XV edycji. Mistrzowską ekipę tworzyli: Grzegorz Haręża, Michał Kauf, Marcel Haręża, Tomasz Gawliczek i Michał Piecha. W spotkaniu o trzecie miejsce FC Chorulołki pokonały Mur Beton Interget 4:1.

Kibice, którzy pojawili się w sobotnie popołudnie na obiekcie obrowieckiego LKS-u z pewnością nie żałowali. Organizatorzy zadbali bowiem o to, by nawet ci, którzy futbol „mają w nosie" – choć w Obrowcu takich osób chyba nie ma – znaleźli coś dla siebie. Był zatem tzw. boxer, piłkarski dart, konsultacje treningowo-dietetyczne, a nawet darmowe zajęcia jogi. Czyli można było najpierw sprawdzić siłę ciosu, później celność nogi, następnie kondycję, a na koniec rozciągnąć się po tych wszystkich sportowych emocjach. Prawdziwym hitem okazała się jednak loteria fantowa. Lista nagród była tak długa, że niejeden uczestnik mógł pomyśleć, iż pomylił turniej piłkarski z telewizyjnym show. Rower, hulajnoga elektryczna i mnóstwo innych fantów znalazły swoich właścicieli. Największy skarb przypadł jednak pani Teresie z Obrowca, która sięgnęła po nagrodę główną – motocykl crossowy. Można więc śmiało powiedzieć, że niektórzy przyjechali na turniej po piłkarskie emocje, a wrócili do domu na dwóch kołach.

Za całym tym zamieszaniem od początku do końca stoi Łukasz Machura, który kilkanaście lat wstecz wpadł na pomysł zorganizowania konkursu jedenastek dla każdego chętnego. Od tamtej pory zmieniło się właściwie wszystko – z wyjątkiem tego, że Machura nadal jest w środku całej tej historii.

– Wymyśliłem tę zabawę jako 25-letni małolat, a teraz wciąż trwam przy obrowieckich karniakach, tyle że już jako 42-letni można powiedzieć „starszy pan" – żartował Machura. Od pierwszego dnia wspiera go popularny „Landi". Obaj są jednocześnie i organizatorami i uczestnikami turnieju. Machura nie ukrywa, że po tylu latach chciałby już przekazać organizacyjną pałeczkę młodszym.



Pierwszą piłkę kopnął burmistrz Krzysztof Reinert.

W tym roku do organizacyjnej drużyny dołączyła „nowa krew". Jedną z takich postaci jest Łukasz Kowalczyk, specjalista od ogrodzeń, który wpadł na pomysł loterii fantowej i ufundował jej nagrodę główną.

– Ten turniej różnił się od pozostałych tym, że mieliśmy zastrzyk nowych sponsorów i pomocników przy organizacji imprezy – podkreślał Machura. – Pamiętam jak na początku sprzętu mieliśmy tyle, co na lekarstwo. A dokładniej – była jedna bramka. W pierwszej edycji strzelaliśmy karne na jedną bramkę, potem na dwie, a dzisiaj mamy już cztery plus jedną dodatkową z tarczami. Pamiętam, jak kilkanaście lat temu sam z ojcem spawałem dodatkową bramkę, bo jedna na tylu uczestników najzwyczajniej nam nie starczała – wspominał ze śmiechem Machura. Dziś przy 38 drużynach jedna bramka byłaby zatorem komunikacyjnym podczas zawodów.



Burmistrz Krzysztof Reinert z organizatorami.

– Od samego początku towarzyszy mi Przemek, bez którego dawno bym tym rzucił. Mocno wspiera mnie przez te wszystkie lata, podobnie zresztą jak nasz szef od komputera, czyli Paweł Obrzud oraz Jacek Mrosek – osoba odpowiedzialna za turniej dla dzieci – wyliczał.



W turnieju udział wzięły również dzieci.

Obecna edycja była już piętnastą, choć od pierwszego turnieju minęło dokładnie rok więcej. Wszystko przez pandemiczną przerwę, bo w 2020 roku zawodów nie udało się przeprowadzić. Historia ma więc jeden pusty rozdział, którego nikt specjalnie nie chce wspominać. Tegoroczny turniej przypadł na czas mundialowych emocji. Organizatorzy postanowili jednak nie łączyć obu piłkarskich świąt.

– Kiedyś mieliśmy turniej w trakcie mistrzostw świata, ale teraz odpuściliśmy temat, bo trzeba by zorganizować jakiś telebim dla kibiców. To już poważna sprawa związana z publiczną transmisją, zgodami i opłatami – tłumaczył Łukasz. W tegorocznej imprezie nie mogło oczywiście zabraknąć ekipy gospodarzy. W barwach All Stars Obrowiec wystąpili ludzie mocno związani z organizacją imprezy, czyli: Machura, Landas, Obrzud, Mrosek, a skład uzupełnił jeszcze Mieczysław Krzywicki.

– Nigdy nie udało nam się wygrać naszej zabawy. Tym razem choć wygraliśmy swoją grupę, to odpadliśmy w ćwierćfinale – przyznał Machura.

- Być może więc jest to kolejny punkt, który trzeba będzie dopisać do listy celów na XVI edycję – żartował.

Wartym odnotowania jest fakt, że począwszy od pierwszej edycji obrowieckim karniakom nieprzerwanie towarzyszy „Tygodnik Krapkowicki", który od 16 lat sprawuje nad imprezą patronat medialny. Nasza gazeta nie tylko relacjonuje kolejne odsłony turnieju, ale swego czasu sama postanowiła zejść z trybun na boisko i wystawić własną drużynę. Kto wie, może za rok znowu pokusimy się o coś więcej niż tylko dziennikarską relację?

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl



Dziś przy 38 drużynach jedna bramka byłaby zatorem komunikacyjnym podczas zawodów.

(raul) fot. Joanna Bassek (kr)

eprasa.pl 6655a98262

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

Gogolin gra dalej

MKS Gogolin pokonał na wyjeździe Orła Branice i awansował do 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski. Bramki dla naszego czwartoligowca zdobywali Sebastian Wacław i Michał Lenart.

Gogolinianie pucharowe zmagania rozpoczęli dopiero od drugiej rundy, bo w pierwszej „obdarowani" zostali wolnym losem. Na dzień dobry z Pucharem Tysiąca Drużyn podopieczni trenera Adama Sobka trafili na doskonale znaną im ekipę branickiego Orła, z którą jeszcze nie tak dawno rywalizowali na zapleczu opolskiej BS IV ligi. W obu meczach poprzedniego sezonu ligowego padł remis 1-1, ale tym razem konfrontacja mistrza i wicemistrza grupy II okręgówki ostatniej kampanii musiała przynieść rozstrzygnięcie. W mecz zdecydowanie lepiej weszli przyjezdni i już w 17.minucie objęli prowadzenie po bramce Sebastiana Wacława.



Sebastian Wacław jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w Branicach.

Jednobramkową przewagą drużyny z miasta Karlika i Karolinki zakończyła się premierowa odsłona.

Drugą, czarno-żółci rozpoczęli jeszcze lepiej i po czterech minutach od wznowienia gry mieli przewagę dwóch trafień. Zza pola karnego precyzyjnie przymierzył Michał Lenart i sytuacja gospodarzy stała się bardzo trudna. Braniczanie złapali kontakt po rzucie karnym, egzekwowanym przez Piotra Leszczyńskiego, lecz na więcej nie było już ich stać w tym spotkaniu.

– Mogliśmy zamknąć ten mecz w drugiej połowie, bo wynik 5-0 dla nas byłby całkiem sprawiedliwy. Niewykorzystane sytuacje dodały skrzydeł Branicom i po ich golu w końcówce zrobiło się nieciekawie – zaznaczał Sebastian Wacław.

Warto odnotować, że w końcowe dziesięć minut meczu MKS Gogolin grał w osłabieniu, bo za nieprzepisową interwencję poza polem karnym czerwony kartonik ujrzał golkiper, Mateusz Kipka. Ponieważ coach Gogolina wykorzystał już limit zmian, między słupki bramki stanął Kamil Szampera. Pomocnik MKS-u raz dał się zaskoczyć, ale koniec końców Gogolin triumfował 2-1 i awansował do kolejnej rundy pucharowych zmagań. W niej 11 listopada zagra w Dobrzeniu Wielkim z tamtejszym TOR-em.



Po ostatnim gwizdku arbitra Gogolinianie mogli cieszyć się z awansu.

– To był mój debiut w nowej roli – relacjonował Kamil Szampera. – Pewniakiem na tę pozycję jednak nie będę, bo puściłem bramkę z karnego wybierając inny róg niż strzelec. Innym razem pomógł mi słupek, ale udało nam się utrzymać korzystny rezultat do końca i to jest najważniejsze – dodał.

(raul)

Protokół:

Orzeł Branice - MKS Gogolin 1-2 (0-1)

0-1 Wacław-17., 0-2 Lenart-49., 1-2 Leszczyński (karny)-90+1.

MKS Gogolin: Kipka – Sobota, Kasprzyk (65.Mrosek), Piechota, Lenart, Heinzer (65.Barton), Wacławczyk (46.Szampera), Orlik (57.Kapica), Prefeta, Krumpietz (78.Gruszka), Wacław (78.Galant).

Trener: Adam Sobek.

Żółte kartki: Kasprzyk, Heinzer, Lenart.

Czerwona kartka: Kipka - 84 min.

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

Przechylili szalę w dogrywce

Po ciężkim boju w delegacji zdzieszowicki Ruch ograł ligowego rywala z Domaszkowic i zameldował się w najlepszej szesnastce wojewódzkich rozgrywek pucharowych. Gola na wagę awansu w drugiej części dogrywki zdobył Piotr Strzelecki.

To była najciekawsza para w 1/16 Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim, w której doszło do konfrontacji aktualnego wicemistrza z piątą drużyną BS IV ligi poprzedniej kampanii ligowej. Początek meczu pokazał, że nikt nie ma zamiaru bawić się w zbędne kalkulacje na murawie. Niespełna 180 sekund od jego rozpoczęcia Denis Sotor precyzyjną główką zaskoczył bramkarza gospodarzy i „Zdzichy" prowadziły 1-0.

– Dostałem dobrą wrzutkę od Kamila Giery i strzałem głową skutecznie zakończyłem akcję – opowiadał strzelec pierwszego gola. Domaszkowiczanie na dobre nie pozbierali się po tym ciosie, a już drugi wymierzył im Dariusz Zapotoczny i po 10 minutach gry wydawało się, że przyjezdni będą mogli z dużym spokojem kontynuować zawody. Gospodarze szybko jednak wrócili do gry. Najpierw złapali kontakt po trafieniu Oskara Kubicza, a później rachunki wyrównał Oleksandr Zozulia i w 25.minucie na boiskowym zegarze pojawił się rezultat 2-2.

– Po dwóch zdobytych bramkach niestety skończyła się nasza dobra gra. Straciliśmy gole po naszych błędach, które w następnych meczach nie mają prawa się zdarzyć. Domaszkowice to jednak dobry zespół, który ma wielu ciekawych zawodników – dodawał Sotor. Zdzieszowiczanie mieli jeszcze poprzeczkę i mimo kilku dogodnych okazji do zdobycia zwycięskiej bramki nie zdołali już nic zdziałać w ofensywie w regulaminowym czasie gry.

W drugiej części dogrywki szalę na ich korzyść przechylił Piotr Strzelecki i po 120 minutach spędzonych na boisku podopieczni trenera Adriana Pajączkowskiego mogli przybić piątki ciesząc się z awansu do kolejnej fazy wojewódzkiego pucharu.

– Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i takim też on był. Najważniejsze jednak, że wyszliśmy z niego zwycięsko i teraz spokojnie i co ważne w dobrych humorach możemy skupić się na lidze – podkreślał szkoleniowiec „Zdzichów".



Denis Sotor odbierał gratulacje za gola otwierającego mecz z Domaszkowicami.

W 1/8 finału Ruch Zdzieszowice zagra na wyjeździe z przedstawicielem klasy okręgowej z Mechnic.

1/16 FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO PUCHARU POLSKI

Domaszkowice – Ruch Zdzieszowice 2:3 (po dogrywce)

Orzeł Branice – MKS Gogolin 1:2

OKS Olesno – Start Namysłów 4:5 (po dogrywce)

Union Ujazd – GKS Grodków 4:3

Rudatom Kępa – Mechnice 2:4

KS Twardawa – Adamietz Kadłub 0:5

Polonia Głubczyce – Stal Brzeg 4:1

Skalnik Gracze – Starościn 1:4

Chrząszcz Chrząszczyce – Odra II Opole 0:4

Stal II Brzeg – Fortuna Głogówek 4:0

Unia Kolonowskie – Start Jełowa 3:0

KS Krasiejów – MKS Kluczbork 0:2

Ligota Turawska – Starowice Dolne 0:2

Stal Zawadzkie – Po-Ra-Wie Większyce 0:1

Victoria 1900 Łany – TOR Dobrzeń Wielki 0:1

Pogoń Prudnik – Polonia Nysa (przełożony na 9 września)

1/8 FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO PUCHARU POLSKI

TOR Dobrzeń Wielki – MKS Gogolin

Mechnice – Ruch Zdzieszowice

Starościn – LKS Adamietz Kadłub

Po-Ra-Wie Większyce – MKS Kluczbork

Stal II Brzeg – Start Namysłów

Unia Kolonowskie – LZS Starowice Dolne

Union Ujazd – Odra II Opole

Polonia Głubczyce – Pogoń Prudnik/Polonia Nysa

(raul)

Protokół:

LZS Domaszkowice - Ruch Zdzieszowice 2-3 (2-2) po dogr.

0-1 Sotor-3., 0-2 Zapotoczny-10., 1-2 Kubicz-25., 2-2 Zozulia-35., 2-3 Strzelecki-109.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Pawlak, Kosia-Fomba, Kowalczyk, Giera, Kiliński, Sotor, Dachnowski (65.Kasian), Zapotoczny (65.Krysiak), Szulczewski (70.Wienczek), Strzelecki (117.Janowicz).

Trener: Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Sotor, Kasian, Krysiak, Pawlak, Kowalczyk, Kosia-Fomba.

eprasa.pl 6655a98262

DELICIOUS
WYBORNE PRZETWORY DOMOWE
HOME MADE
Irena Jasińska

EKO DZIUPLA
WYROBY NATURALNE
HOME MADE

Znajdź nas na Facebook
Delicious Home Made
Irena Jasińska

DELICIOUS HOME MADE poleca:

SMAKOŁYKI Z KUCHNI DELICIOUS (na zamówienie)

- torty kanapkowe, pyszne i syte, w II smakach. Efektowne i efektywne
- wytrawny catering przekąskowy, także bezglutenowy, wege i wegetariański
- wybrane słodkie przekąski, w tym wyborne bajaderki
- wybrane dania ciepłe - potrawy jednogarnkowe na wszelkie okazje



A w Eko-Dziupli do wyboru:
- dżemy niskosłodzone i wytrawne "chutney's"
- sosy, rilette (wykwintne pasztety)

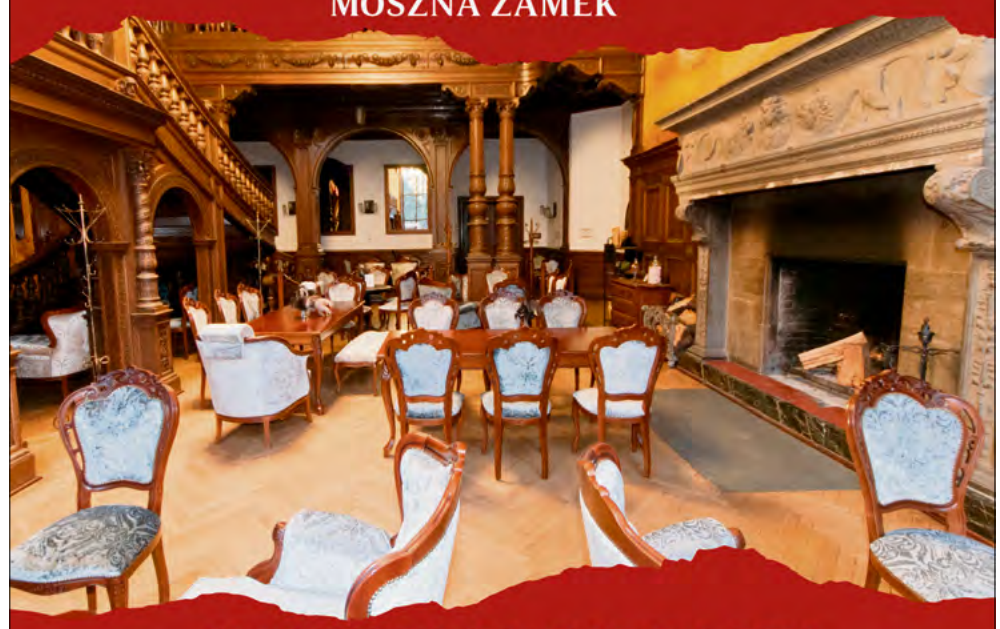


- chrupiąca kiszona kapusta w kamiennych beczkach (w tym czerwona)
- zakwas buraczany i specjalny smalec Delicious oraz kimchi
- WINA i NALEWKI z opolskich winnic i destylarni
- wyjątkowy olej rzepakowy i kiszone owoce i warzywa
- oryginalne kubki z wizerunkiem Karolinki

Zamówienia na catering można uzgadniać pod nr tel.: 608 539 993
Zapraszamy: GOGOLIN, ul. Strzelecka 2
(bezpłatny parking za TBP JAWA TOUR),
Czynne pn - pt w godz. 9 - 13. W weekendy na zapytanie.

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 30
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

MOSZNA ZAMEK



KAWIARNIA ZAPRASZA
NA PYSZNE SŁODKOŚCI!

Kawiarnia czynna codziennie od 10:00 do 18:00

- bogaty wybór kaw
- świeże ciasta
- desery
- lody



ISDM solutions

ISDM SOLUTIONS SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
z siedzibą: ul. KAMIENNA 9 , 47- 300 KRAPKOWICE

zatrudni na stanowisko:

Koordynator / Specjalista ds. rozliczeń na rynki DACH

(wymóg konieczny: znajomość języka niemieckiego)

Zakres obowiązków:

- bieżące wsparcie Kierownika Projektu w prowadzeniu projektów
- nadzór nad poprawnym kompletowaniem dokumentów projektu podczas rozpoczęcia prac, w trakcie realizacji i po zakończeniu projektu,
- prowadzenie korespondencji w języku niemieckim
- dbanie o terminowe dostarczanie dokumentów firmowych dla klientów
- organizacja zakwaterowania i samochodów dla pracowników
- prowadzenie Ewidencji Czasu Pracy (ECP) - zestawienie globalne z uwzględnieniem norm czasowych w danych krajach wykonywanych prac
- weryfikacja i nadzór nad listami obecności - spływ dokumentów do firmy, ewidencjonowanie.
- weryfikacja stanu urlopów (urlopy PL, kasy urlopowe itd.), kompletność wniosków urlopowych
- kompletowanie ewidencji przebiegu pojazdów (karty drogowe)
- prowadzenie banku godzin dla kontraktów podlegających pod SOKABAU i inne
- zgłaszanie pracowników do Zoll (Niemcy),

Praca w biurze w Krapkowicach połączona z kilkudniowymi wyjazdami do krajów niemieckojęzycznych.
Wynagrodzenie : 8800 zł brutto.

CV można przesyłać pod adres e-mail: office@isdmsolutions.pl Szczegóły pod nr tel. 531 508 138

eprasa.pl 6655a98262